

Witamy III Wojewódzki Zlot Korespondentów w Gdańsku

KOESPONDENT —
OFIARNYM BOJOW-
NIKIEM O POTĘGĘ
I ROZKWIŁ LUDOWEJ
OJCZYZNY

str. 3

W GRONOWIE CHŁOPI
ZAPRZYJAŻNILI SIĘ
Z PRASĄ I KSIĄŻKĄ

str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 128 (2052)

GDANSK, SOBOTA 30, NIEDZIELA 31 MAJA 1953 R.

CENA 20 GR.

Wysiłkiem całego narodu polskiego — dzięki braterskiej pomocy Kraju Rad rośnie nowa — socjalistyczna Warszawa

Sesja budżetowa Stołecznej Rady Narodowej

WARSZAWA PAP. W kraju rozpoczęły się pierwsze w tym roku sesje budżetowe wojewódzkich rad narodowych. Sesje budżetowe odbyły już Rada Narodowa m. st. Warszawy, Warszawska Wojewódzka Rada Narodowa i Szczecińska Wojewódzka Rada Narodowa.

Uchwalony przez Stołeczną Radę Narodową budżet Warszawy na rok bieżący, zamknięcia się po stronie wydatków kwotą ponad 912.232 tys. złotych, z czego prawie 336 milionów złotych przeznaczają się na inwestycje terenowe, 44,3 proc. wydatków budżetowych przewidziano na urzędzenia socjalne i kulturalne.

Wzrost zadań gospodarczych stołecznej Rady Narodowej charakteryzuje m. in. fakt, że ogólna suma wydatków tegorocznego budżetu miasta liczonego w wartościach niemieckich jest większa o 39,5 proc. w porównaniu z rokiem 1951, a o 25,1 proc. w porównaniu z rokiem ub.

W ramach inwestycji terenowych ludność stolicy otrzyma w roku bieżącym ponad 30 km nowej sieci wodociągowej, 12,5 km nowej sieci kanalizacyjnej. W zakresie gospodarki mieszkaniowej przewiduje się doko-

nanie kosztów 18 milionów złotych remontów kapitałowych w budynkach obejmujących ponad 36 tys. izb mieszkalnych.

Nakłady na rozwój handlu pozwolą osiągnąć w stolicy liczbę około 5 tys. sklepów i punktów handlowych.

Te tak wielkie zadania terenowego budżetu Warszawy nie charakteryzują w pełni ogromu nakładów inwestycyjnych państwa ludowego na potrzeby socjalno-kulturalne ludności stolicy, na rozbudowę Warszawy, na rozwój przemysłu itp. Obecny na Stefan Jędrzychowski szeroko nawiązał w swym przemówieniu nakłady budżetu centralnego przeznaczone dla Warszawy.

(Fragmenty przemówienia tow. Jędrzychowskiego zamieszczamy poniżej).

Przemówienie tow. S. Jędrzychowskiego

Budżet terenowy m. st. Warszawy na rok 1953 jest wyrazem dalszego ciągłego rozwoju naszej stolicy, wzrastającego tempa jej odbudowy, wzrostu gospodarki, coraz lepszego zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących. A przecież budżet terenowy obejmuje tylko niewielką część wydatków inwestycyjnych państwa ludowego, które przeznaczone są na rozwój gospodarki i urzędzeń socjalnych i kulturalnych w m. st. Warszawie.

Wszystkie nakłady na rozwój przemysłu kluczowego, przytłaczająca część nakładów na budownictwo mieszkaniowe, nakłady na budownictwo administracyjne i część nakładów na budownictwo kulturalne, np. na rozbudowę szkół wyższych, teatrów, kin itp.,

pokrywane są z planu i budżetu centralnego.

Hasło „cały naród buduje swoją stolicę” nie jest frazesem. Rzeczywista treść tego hasła polega nie tylko na tym, że szereg obiektów budowanych w stolicy powstaje ze środków społeczeństwa na odbudowę Warszawy, nie tylko na tym, że setki tysięcy mieszkańców Warszawy i całego kraju rokrocznie biorą udział w pracy nad odbudową Warszawy. Kłeczysta treść tego hasła polega także i na tym, że pokazuje część dochodu narodowego przeznaczanego na inwestycje idzie na odbudowę i rozbudowę Warszawy.

Tak np. ilość izb mieszkalnych oddanych do użytku w Warszawie w r. 1953 wyniesie 16,8 proc. ilości izb oddawanych do użytku w całym kraju.

Rozbudowa wodociągów w 1953 r. w Warszawie pochłonie 9 proc. nakładów na ten dział gospodarki komunalnej w całym kraju, kanalizacji — 44,3 proc. Udział Warszawy w nakładach inwestycyj-

nych na rozwój komunikacji miejskiej wynosi 38,4 proc., w nakładach na budowę ulic i placów — 21,8 proc., w inwestycjach na tereny zielone — 54,5 proc.

Obok wysiłku i wkładu narodu polskiego w odbudowę Warszawy ogromne znaczenie techniczne i materialne, a co najważniejsze — moralne i polityczne, posiada wkład w odbudowę Warszawy naszego wielkiego sojusznika i przyjaciela — wielkiego Związku Radzieckiego.

Budowany z inicjatywy Wielkiego Stalina Pałac Kultury i Nauki, który naród polski postanowił nazwać Jego imieniem, będzie wieczerą no-trwałym pomnikiem ku czci Stalina, symbolem przyjaźni pomiędzy naszymi narodami, wyrazem nowych, bratnich stosunków między narodami, niespotykanych dotychczas w historii ludzkości. (Oklaski).

W związku z szybkim tempem budowy Pałacu Kultury i Nauki stoi przed nami zadanie zintensyfikowania naszego wkładu, na szczeblu państwa, w wykonanie zadań związanych z budową Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina.

Przewadzimy przy tym wszystkim wielkie budownictwo mieszkaniowe. Ludność Warszawy otrzyma w roku bież. 18 tys. nowych izb mieszkalnych. W niedługim czasie oddany zostanie do użytku całkowicie odbudowany trakt Starego Miasta. W zakresie urzędzeń socjalno-kulturalnych największe inwestycje w Warszawie to budowa szpitala na Żoliborzu na 600 łóżek, szpitalnego łodowiska, kina na MDM, odbudowa Filharmonii. Przystąpiliśmy też do odbudowy Teatru Wielkiego Opery i Baletu. Budujemy dom towarowy na Woli, nowe piekarnie na Mokotowie i Żoliborzu.

Przy wszystkich naszych wielkich zdobycach, będących rezultatem inwestycji, najwyższy czas

zastoszyć się o większy porządek, o polepszenie jakości, o lepsze wykorzystanie tych nakładów inwestycyjnych, których państwo ludowe dokonało. Otóż jeżeli chodzi o sprawę bieżącego utrzymania majątku trwałego, usuwania usterek, drobnych remontów, rola rad narodowych, rola DRN jest decydująca. Od tego m. in. zależy, czy i w jakim stopniu masy pracujące będą odczuwały istotne polepszenie warunków ich potrzeb materialnych i kulturalnych.

Dlatego też najważniejszym naszym zadaniem jest polepszyć i usprawnić naszą pracę organizacyjną we wszystkich dziedzinach.

Zespół »Mazowsze« w Kantonie

PEKIN PAP. Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”, odbywający obecnie tournée artystyczne po Chinach Ludowych, przybył dnia 25 bm. do Kantonu. Na dworcu gości polskich oczekiwali licznie zgromadzeni przedstawiciele świata kulturalnego, młodzieży, wojska, organizacji społecznych i politycznych.

Dnia 26 bm. zespół występował w sali teatru kantonńskiego w obecności 4 tysięcy widzów.

W dniach 27 i 28 bm. odbyły się w Kantonie dalsze koncerty zespołu „Mazowsze”, przyjęte z entuzjazmem przez publiczność.

J. Malik proponuje ponownie rozpatrzenie sprawy traktatu z Austrią na drodze rozmów dyplomatycznych

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Londynu:

Jak wiadomo, dnia 25 maja ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii J. A. Malik wystosował do sekretarza generalnego konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu austriackiego Passanta pismo, stwierdzające że mimo wysiłków strony radzieckiej naderastępców w sprawie traktatu austriackiego nie dały należytych wyników i że w warunkach, jakie się wytworzyły, celowe byłoby omówienie zagadnienia traktatu austriackiego w trybie dyplomatycznym drogą odpowiedniej wymiany poglądów.

W piśmie tym stwierdzono również, że konferencja zastępców ministrów w sprawie traktatu austriackiego nie jest żadnym stałym organem czterostronnym i zwolnienie takich konfe-

Z frontu walki o plan

ZWYCIĘSKIE MELDUNKI



Dzięki rytmicznemu wykonywaniu swych planów dziennych i dekadowych oraz upowszechnianiu doświadczeń, zdobytych w czynie 1-majowym, zameldowały o wywiązaniu się z zadań planu miesięcznego załogi:

— Zakładów Przemysłu Tłuszczowego im. Gen. Bema, które na 3 dni przed planowanym terminem zakończyły remont agregatów produkcyjnych.

— Zakładów Przemysłu Tłuszczowego im. Migala. Robotnicy tej fabryki utrwalili doświadczenia, wyniesione z czynu pierwszomajowego, zwiększając o 5 proc. wydajność tłuszczy z surowca. Dzięki temu do dnia 29 bm. plan miesięczny wykonano w 113,4 proc.

— Gdańskiej Stoczni Remontowej — 106 proc. planu miesięcznego. Od pierwszych dni maja szczególnie ofiarnie pracowali załogi oddziału silnikowego i kotłowni.

— Przedsiębiorstwa Robót Ciepłych i Podwodnych w Gdańsku. Spośród zespołów czepalniczych wyróżniła się załoga pogłębiarki „Polip”, osiągając 125 proc. planu, „Inz. Wenda” — 105 proc. i „Hydra” — 101 proc. planu miesięcznego.

— portu gdańskiego.

— rybacy indywidualni z bazy na Helu — 104,3 proc. planu.

— Gdańskich Zakładów Futrzarskich.

— Wytwórni Uszczeltek „Morpak”.

— Gdańskiej Fabryki Maszyn i Odlewni.

— Ekspedycji Towarowej PKP Gdańsk Główny.

POZOSTAJĄ W TYLE

Nie wywiązały się dotychczas ze swych zadań planu miesięcznego załogi:

— Gdynińskiej Stoczni Remontowej, która w dwóch dekadach maja osiągnęła zaledwie 59,5 proc. planu, a obecnie nikt w zakładzie nie orientuje się



o ile wzrósł wskaźnik wykonania planu w ostatniej dekadzie.

— Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor” — 70,5 proc. planu. Tylko 9 trawlerów wykonało swoje plany miesięczne. Najlepsze wyniki uzyskali rybacy z „Biotniaka”, przekraczając swe zadania na maj o 90 proc.

MARYNARZE REALIZUJĄ DŁUGOOKRESOWE ZOBOWIĄZANIA

Ponad 25 statków naszej floty handlowej podjęło apel s/s „Bytom”, przystępując do długookresowego współzawodnictwa o uzyskanie jak najlepszych wyników eksploatacyjnych i przyspieszenie wykonania zadań rocznych.

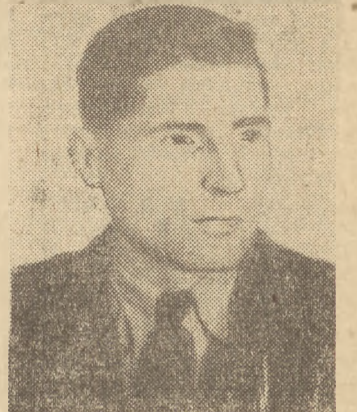
Z dalekich mórz i oceanów napływają stale meldunki o stopniowej realizacji podjętych zobowiązań długookresowych. Załoga s/s „Kiliński” donosi z drogi do portów Dalekiego Wschodu, że do dnia 20 maja br. zrealizowała 18 proc. planowanych do końca br. prac. We współzawodnictwie między poszczególnymi działami na czoło wysunęła się załoga pokładowa, która wykonała do tego terminu 21,4 proc. zaplanowanych prac oraz obsługa radiowa.

Również marynarze z m/t „Rysy” donoszą, że celem zabezpieczenia planowego przebiegu podróży nr 98 załoga maszynowa we własnym zakresie zlikwiduje przecieki wody w cylindrach, na prawy regulator obrotowy, przeczyszczy przewody oliwne oraz sprawdzi działanie rozruszników głównej pompy ładunkowej. Załoga pokładowa natomiast wyczyści we własnym zakresie tanki ładunkowe w morzu i w Rotterdamie przed załadunkiem, co przyspieszy wyjście statku z tego portu.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

Kuźni Stoczni Północnej zlecono wykonanie rozpornicy. Nikt jednak nie chciał podjąć się tego zadania, uważając, że przeznaczony na tę pracę czas jest stanowczo niedostateczny. Dyskutowano na ten temat dość długo i wszyscy ko wskazywało na to, że robota nie będzie wykonana w terminie. Zapobiegł temu jednak brygadzi-
sta Jan Gronck.

— Wszyscy uważają, że za mały czas przyznano na tę pracę. A ja uważam, że jest on dostateczny — powiedział.



Brygadziści Jan Gronck

Jan Gronck stanął do pracy wspólnie z Wincentym Flaszem. Wielkie było zdziwienie załogi, gdy brygadziści Gronck zameldował, że zlecenie wykonał w czasie czterokrotnie krótszym od planowanego, uzyskując przy tym 419 proc. normy. Dzielny brygadziści udowodnił, że przy odpowiedniej organizacji pracy, można przyspieszyć realizację każdego zadania.

W STOCZNI GDANSKIEJ

Z każdym dniem zaostrza się w Stoczni Gdańskiej walka o dotrzymanie terminów wyposażenia nowych jednostek w maszyn i mechanizmy pomocnicze, z każdym dniem bliżej stają się terminy zakończenia podstawowych robót i oddania jednostek do eksploatacji.

Brygada Witta, pracująca na statku 110017 pozostawała przez kilka dni w tyle za resztą załogi wydziału montażu maszyn. Na skutek tego termin zakończenia prób na uwięzi, który upływa z dniem 1 czerwca, został poważnie zagrożony. Kierownictwo dostrzegło to dość późno, ale jeszcze w porę, by zarządzić zbiórkę Stan Witta, Szczepańskiego, Kowalskiego, Radziejewskiego (Dokończenie na str. 2)

Prognoza pogody

Chmurno z przelotnymi opadami. Temperatura 8 — 14 st. Wzrost temperatury. Wiatry umiarkowane do dość silnych 4—6 st. w skali B., północno-zachodnie. Stan Złotki Gdańskiej 3—4.

Produkujemy przedmioty codziennego użytku z tworzyw sztucznych

WARSZAWA PAP. Zakłady Przemysłu Tworzyw Sztucznych, obok produkcji części urządzeń dla różnych gałęzi przemysłu, rozpoczęły niedawno wytwarzanie z mas plastycznych i innych tworzyw przedmiotów codziennego użytku.

W sklepach galanterijnych są już w sprzedaży tanie paski do spodni z igelitu. W najbliższym czasie ukażą się na rynku pierwsze partie kubków produkowane z odpadków masy steelonowej.

Dużym osiągnięciem młodego przemysłu tworzyw sztucznych jest rozpoczęcie produkcji rekawów ochronnych z igelitu, które odznaczają się trwałością i są odporne na działanie chemikaliów.

W przygotowaniu do produkcji znajdują się tuby do pasty do zębów z masy igelitowej.

Antywojenna demonstracja w Seulu

PEKIN PAP. W stolicy Korei Płd. — Seulu, odbyła się wielka demonstracja ludności pod hasłem walki o natychmiastowe położenie kresu działaniom wojennym.

Władze lisymanowskie rzuciły przeciwko demonstrantom oddziały żandarmerii i wojska.

Ostatnie wiadomości sportowe

Siatkarki polskie pokonały reprezentację Francji

PARYŻ PAP. 29 bm. polska drużyna siatkówki żeńskiej, przebijająca we Francji z okazji międzynarodowych zawodów sportowych organizowanych przez FSGT, bawiła w Lille, gdzie rozegrała oficjalny mecz z reprezentacją Francji. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny polskiej 3:0 35:3 15:0, 15:0.

O zapewnienie dzieciom

szczęśliwego, pokojowego jutra

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka

WARSZAWA PAP. Krajowy komitet dla przygotowań i obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka ogłosił hasła, pod którymi święto to obchodzone będzie w roku bieżącym w Polsce.

Czołowe hasła brzmią: „Plan 6-letni to budowa szczęśliwej przyszłości dzieci polskich”, „Niech żyje ukojony opiekun i przyjaciel dzieci — Bolesław Bierut”.

Dalsze hasła wzywają do spotęgowania — toczącego pod przewodem Związku Radzieckiego — walki o zapewnienie dzieciom szczęśliwego, pokojowego jutra. „Dzieci potrzebują pokoju, jak kwiaty potrzebują słońca. Walczmy o zapewnienie pokoju między narodami” — brzmi jedno z tych hasła.

Szereg hasła to apel do rodziców, a przede wszystkim matek, aby wychowywały swe dzieci na gorących patriotów Polski Ludowej, na dzielnych budowniczych naszej socjalistycznej ojczyzny.

Krajowy komitet dla przygotowań obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka wystosował również szereg hasła skierowanych do młodych. Hasła te brzmią:

„Młodzi patrioci! Opanowujcie wiedzę, rozwijajcie swe zdolności, uczcie się ofiarnej pracy dla Polski”.

„Przodując w nauce uczmy się służyć Polsce Ludowej z całego serca, ze wszystkich sił”.

„Dzieci polskie! W szeregach organizacji harcerskiej zdobywajcie najlepsze wyniki w nauce i pracy społecznej”.

Nieustannie nadchodzą z ZSRR wspaniałe urządzenia dla Nowej Huty

KRAKÓW — NOWA HUTA PAP. W ciągu ostatnich dni nadeszło m. in. do Nowej Huty ze Związku Radzieckiego dziewięć wagonów urządzeń dla rejonu

walcowni. Dla rejonu tego wielkie zakłady radzieckie przysłały m. in. części napędu dla jednej z walcowni oraz ogromne nożyce gilotynowe.

Dla rejonu aglomeracji nadszedł z Kraju Rad w 43 skrzyniach nowoczesny, wielki transporter taśmowy, zaś dla wielkich pieców — specjalnego rodzaju wóz do surowców.

Budowniczo-remontowy nowohutnicki — otrzymali w ostatnich dniach z ZSRR części specjalnego mechanizmu, przeznaczonego dla największego pieca stalowniczego Nowej Huty.

Dla rejonu warsztatów mechaniczno-remontowych nadeszła ze Związku Radzieckiego wspaniała, wielka suwnica. Dalsze części urządzeń otrzymali budowniczo-remontownicy koksozni. Przybyły również w ciągu ostatnich dni części zaworów i rurociągów,

III Wojewódzki Zlot Korespondentów

W niedzielę, dnia 31 maja odbędzie się III WOJEWÓDZKI ZLOT KOESPONDENTÓW, organizowany przez redakcję „Głosu Wybrzeża”, „Dziennika Bałtyckiego, Polskie Radio, Wydawnictwa Komunikacyjne, „Głos Portowca”, „Głos Stocznicy”, „Na Warcie Pokoju”, „Echo WPKGG”.

Zbiórka uczestników Zlotu o godz. 9 w „Domu Drukarza” w Gdańsku, przy ul. Garnarskiej, skąd o godz. 9.30 wyruszy pochód do sali obrad w klubie TPRP we Wrzeszczu, przy ul. Kniwskiego.

Porządek obrad przewiduje: zaganienie, powołanie prezydium Zlotu, referat, dyskusję, rozdanie nagród przodującym korespondentom i bogatą część artystyczną w wykonaniu zespołu „Artosus”.

Zwrot kosztów podróży i bony żywnościowe uczestnicy Zlotu otrzymają po przedłożeniu zaproszeń.

I Wojewódzki Zjazd listonoszy wiejskich

Trudna i odpowiedzialna, lecz jakże piękna jest praca listonoszy wiejskich. Ilekroć spotkamy ich możemy w najodleglejszych wioskach naszego województwa, ilekroć wędrując oni drogami Warmii i Żuław, Powiśla i Ziemi Kaszubskiej, niosąc mieszkańcom wsi niezawodną broń w walce o nowe życie — gazetę, czasopismo, książkę... Z dumą mogą mówić o sobie listonosze wiejscy, że walczą w pierwszej linii wielkiej bitwy o podniesienie świadomości pracującej ludności wsi, o włączenie jej w ogólny rytm budownictwa socjalizmu w kraju.

Listonosz wiejski w Polsce Ludowej jest nie tylko doręczycielem korespondencji. W nowym ustroju — w warunkach władzy ludowej — zawód listonosza wiejskiego nabrał nową treść. Gazeta i książka w ręku listonosza stają się potęgą na bronią w toczącej się na wsi walce z ciemnotą i zacofaniem, o zwycięstwo nowego i pięknego życia, o wzrost kultury i oświaty.

Z roku na rok wzrastają nakłady książek i prasy w naszym kraju. Od chwili wyzwolenia łączny nakład wydanych książek osiągnął niebywałą cyfrę — pół miliarda egzemplarzy. Dziś, w Polsce Ludowej, jedna gazeta przypada już na 2,7 mieszkańca, co oznacza przeszło dziesięciokrotny wzrost czytelnictwa prasy w stosunku do lat przedwojennych.

„Prasa — to najpotężniejszy oręż, przy pomocy którego partia co dzień, co godzina rozmawia z klasą robotniczą w swoim, potrzebnym jej języku“ — uczył Wielki Nauczyciel Józef Stalin.

Dobrze wiedzą o tym listonosze naszego województwa. Pracując ofiarnie, rozmawiając z ludźmi, prowadzą oni codzienną propagandę czytelnictwa, walczą, aby gazeta i książka docierały do każdego człowieka, żeby była czytana, żeby stała się najlepszym doradcą, towarzyszem i przyjaciелеm.

W województwie gdańskim w prenumeracie pocztowej do ciera na wieś do rąk pracującego chłopca 215.859 egzemplarzy gazet i czasopism. Niemala w tym zasługa listonoszy wiejskich. Prowadzą oni również szeroką propagandę czytelnictwa książek. W roku ub. sprzedali oni 215.120 egz. książek, a w czasie kampanii wyborczej rozprowadzili 105.619 broszur, wydanych przez komitet Frontu Narodowego, przyczyniając się w ten sposób do umocnienia jednoci naszego społeczeństwa.

Listonosze województwa gdańskiego w roku bieżącym kontynuują swe wysiłki. W I kwartale br. wykonali oni plany prenumeraty czasopism i sprzedaży książek w 101 — 105 proc. i w ten sposób wysunęli się na przedujące miejsce w kraju.

Huragan w Chile

NOWY JORK PAP. Według doniesień prasy w Chile trwa od czterech dni silny huragan połączony z ulewami i deszczami, który ostatnio rozszerzył się z południowej części kraju na środkową. Wichura zerwała z kotwicy wiele statków. Port Valparaíso jest zamknięty dla żeglugi. W dniu 28 maja o świcie zanotowano silne wstrząsy podziemne w różnych punktach kraju, zwłaszcza w mieście Concepcion i jego okolicach.

Wskutek huraganu zginęło 7 osób, a około 10 tysięcy pozostało bez dachu nad głową. Straty oblicza się na setki milionów peso.

Agent hitlerowski komentatorem politycznym rozgłośni amerykańskiej

WIEDEN PAP. Dziennik „Der Abend“ zamieścił informację, że autor artykułu, który w ostatnim numerze amerykańskiego Ostry wygłaszały codziennie komentarze polityczne przed mikrofonem rozgłośni „Rot-Weiss-Rot“, w 1938 r. informował gestapo o nastrojach antyhitlerowskich obywateli austriackich, niemieckich i czechosłowackich. Na skutek tych doniesień, dyplomata czeski Hofman został aresztowany i stracony przez hitlerowców, a dwóch dziennikarzy austriackich zginęło w obozie koncentracyjnym.

Światowy Kongres Lekarzy zakończył obrady w Wiedniu

WIEDEN PAP. Światowy Kongres Lekarzy w Wiedniu zakończył obrady. W ciągu 3 dni Kongres zanalizował aktualne warunki materialne życia ludności i ich wpływ na stan zdrowotny, jak również wpływ wojny na stan fizyczny i psychiczny ludności oraz rolę lekarzy w rozwiązywaniu tych zagadnień.

Prof. J. Gillman, kierownik wydziału fizjologicznego Uniwersytetu w Johannesburgu (Afryka Płd.) referował zagadnienia wpływu odżywiania na rozwój chorób. Mówca stwierdził, że zagrażający zaskórny rozwój gruźlicy, cukrzycy, raka wątroby i chorób żołądkowych w Afryce jest wynikiem złego odżywiania.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii, dr A. Steward, kierownik instytutu medycyny socjalnej w Oxfordzie, wskazała, że w angielskich fabrykach obowiązuje 60 proc. ogółu zatrudnionych dotkniętych jest gruźlicą.

Delegat ZSRR Koczergin, przytoczył liczne fakty i dane cyfrowe, świadczące o wielkiej trosce państwa radzieckiego o zdrowie

swych obywateli. W carskiej Rosji było ok. 20 tys. lekarzy, obecnie jest ich przeszło 200.000.

W Indiach na 300 milionów ludności jest zaledwie 50 tys. lekarzy. Epidemie dżumy i malarii dziesiątkują ludność. Fakty te podał delegat hinduski, Belige.

Delegat Polski, prof. Kodejsko, przedstawił wielkie osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie opieki nad zdrowiem ludności. Wskazał, że w angielskich fabrykach obowiązuje 60 proc. ogółu zatrudnionych dotkniętych jest gruźlicą.

Referat na temat roli i obowiązków lekarzy wygłosił dr Weill-Halle, członek Akademii Medycznej w Paryżu. Mówca dyskutował, wśród nich delegat Polski dr Kacprzak, podkreślał

Z frontu walki o plan (Dokończenie ze str. 1)

I innych, których żółwie tempo pracy nie gwarantowało dotrzymania terminu, postano na statku brygadę Tomana, w skład której wchodziła młodzież, ofiarni maszynowcy Libik, Żurko, Marszałkowski i inni. Zobowiązali się oni pomimo opóźnienia robót do dotrzymania terminu zakończenia prób na uwięzi.

Podobne zahamowanie prac w posażeniowych zdarzyło się przed kilkunastu dniami na sąsiedniej jednostce tzw. „osiemnastce“. Pod kierownictwem mistrza Urbana zaległości zostały jednak nadrobione i w dniu 27 bm. uruchomił on maszynę główną pomimo braku pary w kotłach. Doświadczony mistrz doprowadził bowiem parę z ładu i przy jej pomocy uruchomił mechanizm i przeprowadza próbe.

Kilka dni temu maszynowicz Zbigniew Witt zakończył montaż maszynki sterowej. Trzeba przyznać, że zrobił to w szybkim tempie, ale za to niebadało, co pociągło za sobą konieczność demontowania jej i uciążliwego usuwania braków. Nastąpiło kilkunastu dni zahamowania prac. Pracownia wypożyczalni narodziła ob. Reszczyńska w czasie swego dyżuru opuściła samowolnie miejsce pracy na kilka godzin, tak że ZMP-owcy Szostek i Świetliński

nie mogli pobrać z wypożyczalni knary, służącej do osadzania śrub na stożku wału. Gdyby nie spryt ZMP-owców, którzy obeszli się bez tego przyrządu, zadanie nie zostałoby wykonane w ciągu dnia. Kierownictwo powinno wyciągnąć ostre wnioski w stosunku do brakoroba Witta i niedbałej pracowni wypożyczalni Reszczyńskiej.

Bardzo posunęły się naprzód prace wyposażeniowe na statku 110019, który w myśl zobowiązania stoczniovców ma wejść do eksploatacji w dniu 29 czerwca, tj. w Dniu Stoczniovców. Codziennie jednak maszynowcy napotykały na przeszkodę, które muszały z trudem usuwać, aby dotrzymać terminu. Nie zawsze jednak udało się im to. Np. termin zamontowania windy minął już dawno. A maszynowcy nie mogą wykonać tej pracy, bo cieśle i stolarze nie zakończyli jeszcze budowy fundamentu pod windę, chociaż budowniczy statku ob. Kotuch kilkakrotnie obiecywał im, że „fundament będzie już jutro“. Brak również na tym statku fundamentu pod skraplacz, który ślusarze mieli wykonać do dnia 15 maja.

Szefostwo produkcji musi jak najszybciej pomóc maszynowcom do usunięcia przeszkód na drodze realizacji zobowiązań.

doniosła rolę lekarzy, jako ludzi powołanych do ochrony zdrowia i życia, w rozwiązywaniu żywotnych problemów całej ludzkości — poprawy warunków materialnych i zdrowotnych.

Delegaci jednomyslnie powzięli uchwałę przewidującą m. in. utrzymanie międzynarodowego sekretariatu, który zapozna z pracami Kongresu wszystkie organizacje lekarskie na całym świecie.

Wiecej pracy uświadamiającej

Z przebiegu lustracji przeciwstankowej w woj. gdańskim

W dniach 25 i 26 maja na terenie woj. gdańskiego odbyła się wstępna ogólna lustracja przeciwstankowa. Miała ona za zadanie dokładnie przejrzeć poletką chwytną, zeszloroczne pola ziemniaczane, kopczykiska i zniszczyć samosiejki.

W powiatach Tczew, Kościerzyna i Malbork lustracja poza nielicznymi gminami była dobrze przeprowadzona.

Na podkreślenie zasługuje mobilizacja do lustracji chłopów, robotników rolnych i członków spółdzielni produkcyjnych w tych powiatach. Przeprowadzono również operatywną kontrolę.

W powiatach Gdańsk, Sztum, Lębork i Kartuszy natomiast, wstępna ogólna lustracja ujawniła poważne braki organizacyjne. A niejednokrotnie również brak odpowiedzialności za przebieg poszukiwań ze strony rad narodowych i organizacji społecznych. I tak np. w Kartuzach pracownicy Prezydium PRN Świeżek, Rybakowski i Dulak, którzy zostali wyznaczeni na kontrolerów, w ogóle nie stawili się do wyznaczonych gmin. Prezydium GRN w Nowej Karczmie nie delegowało kontrolera do PGR w Małym Klinczu i lustracja nie odbyła się. Podobny wypadek miał miejsce w powiecie kościerskim, w Bolesławowie.

Pierwsza lustracja wykazała również za małe zainteresowanie sprawą zwalczania stonki ze strony organizacji masowych — ZMP, ZSCh, Ligii Kobiet i Służby Polskiej.

Brak pracy uświadamiającej w niektórych miejscowościach znalazł w rezultacie wyraz w słabych wynikach lustracji. Np. w Kalwie, pow. Sztum, do południa w ogóle poszukiwania nie odbyły się. W PGR Strzeszewo, pow. Lębork, na 35 hektarach zeszlorocz-

MIESIĄC WALKI O PAKT POKOJU W BRAZYLII

NOWY JORK PAP. W Brazylii przebiega obecnie z wielkim sukcesem miesiąc walki o Pakt Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Jak donosi dziennik „Imprensa Popular“, szeroką kampanię na rzecz Paktu Pokoju rozwinęła m. in. organizacja „walki o zakaz broni atomowej“. Czynny udział w miesiącu walki o Pakt Pokoju biorą obrońcy pokoju ze stanów Rio Grande do Sul i Parana oraz różne brazylijskie organizacje postępowe, jak również szereg wybitnych działaczy społecznych. Odbywają się liczne wiece pod hasłem pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej.

O szczęśliwe i radosne dzieciństwo

1 czerwca w Międzynarodowym Dniu Dziecka całe społeczeństwo ze szczególną radością i dumą patrzy na nasze młode pokolenie. Polska Ludowa otacza dzieci i młodzież największą opieką. Z myślą o nich, o przyszłych budowniczych socjalistycznej ojczyzny, cały naród, zjednoczony we Frontie Narodowym pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, realizuje swój wspaniały program. Dla szczęścia i radości naszych dzieci rece robotników wznoszą mury monumentalnych budowli, montują samochody, wydobywają węgiel i żelazo. Dla nich chłop wrzuca w ziemię złociste ziarno, walczy o wysokie urodzaje. Z myślą o dzieciach architekt kreśli plany nowoczesnych miast i osiedli, literat tworzy nowe dzieła.

Dzieci są szczęściem i przyszłością naszego narodu.

Z radością patrzymy na nasze młode pokolenie, wyrastające w coraz lepszych warunkach, dumając napawając się myślą, że nasze dzieci, wychowywane w nowej Polsce, są szczęśliwe i uśmiechnięte, że czeka je piękna przyszłość, nauka, twórcza praca dla dobra ojczyzny, dla socjalizmu.

A jeszcze kilkanaście lat temu, w Polsce sanacyjnej, myśl o dziecku przerażała żyjące w głodzie i nędzy rodziny robotnicze i chłopskie. Problem jeszcze jednym ust do nakarmienia, kupienia jeszcze jednego ubranka czy pary butów, był przecież w ówczesnych warunkach nie do rozwiązania. „Właściwie piekło ujrzałem wtedy — pisze w swym pamiętniku z 1933 roku młody chłop z radomszczańskiego, — gdy urodziło mi się dziecko. Jakże ponuro wyglądała nasza niska izba, kiedy w wieczornym zmroku dziecka zaczynała kwilić z głodu, a matka nie mogła jej nasycić zwiędłą pierśią. Rozumie się, że w takich warunkach dziecko chorować nie mogło i umierało“.

A oto wspomnienia z 1935 roku bezrobotnej robotnicy z Częstochowy: „Najwięcej cierpiał mój pięcioletni bratczek — jest on dzieckiem słabym, mało rozwiniętym, ale bardzo ładnym. Mleka, które było mu tak potrzebne, nie pił. Z jakim bólem słuchałam jego skarg i prób: — Chociaż za pięć groszy kup, mamo,

mleka. Mamo, dlaczego inne dzieci piją mleko?“

Nie było mleka dla robotniczych dzieci, nie było jakże często i kawałka suchego chleba. Nędza i głód, obszarpane, nie chroniące przed zimnem łachmany, wilgotna, pozbawiona słońca suterena, oto dola większości dzieci robotników i chłopów w Polsce przedwojennej. Nie dziwnego, że w takich warunkach śmiertelność wśród niemowląt sięgała w niektórych miastach 35,9 proc. Co czwarta matka, która zachorowała na gorączkę płożową, umierała.

Tragiczne, smutne było dzieciństwo młodego pokolenia w Polsce rządzonej przez burżuazję. Milion dzieci nie uczęszczało do szkoły. Młodzież wstawała bez widoków na pracę — wiedziała, że nie jej innego czekać nie może, jak tylko głód, poniewierka, bezrobocie.

W jakże innych warunkach żyje dziś młode pokolenie. Rosnie dobrobyt w naszym kraju, budujemy wspaniałe kombinaty przemysłowe, nowoczesne, przestronne dzielnice mieszkalne, piękne domy kultury, rozległe ogrody. Gdy nasze dzieci dorosną, wspomnień ich nie obciążą smutna myśl o wilgotnej suterenie i głodzie, o tym, że nie było dla nich miejsca w szkole, pieniędzy na zeszyty czy książkę. Skończyli się raz na zawsze z klęską analfabetyzmu. Każde dziecko w wieku szkolnym uczy się. Nasze dzieci mają coraz lepsze warunki nauki, odpoczynku, zabawy.

Związek Radziecki, kraj zwycięskiego socjalizmu, który dzieci i młodzież otacza całą, wszechstronną opieką, pokazał nam jak można i należy troszczyć się o młode pokolenie. Wzorując się na jego doświadczeniach, z roku na rok rozbudowujemy sieć żłobków, przedszkoli, staramy się zapewnić dziecku coraz lepszą opiekę lekarską.

Nad zdrowiem dziecka czuwa niestrudzona armia lekarzy i pielęgniarzek. Liczba łóżek w szpitalach dziecięcych wzrosła z 4.169 w roku 1938 do 10.667 w roku 1950. Dzieci walcą, zagrożone chorobami i rekonwalescencją powracają do sił w prewatoriach i sanatoriach.

Przed wojną było zaledwie 568 miejsc

w żłobkach. Obecnie liczba miejsc w żłobkach dziecięcych i przyfabrycznych stale wzrasta. Już teraz wynosi 28.000. Co piąte dziecko w mieście znajduje miejsce w przedszkolu. Rosnie wciąż ilość żłobków wiejskich stałych i sezonowych.

Milion dzieci korzysta co roku z kolonii letnich, spędza wakacje w warunkach o jakich nie śniło się przed wojną wielu rodzicom. Szeroka sieć szkół ogólnokształcących i zawodowych — rozbudowane bursy, zwiększające się stypendia — umożliwiają każdemu dziecku pogłębianie wiedzy i rozwijanie zdolności, wybranie przyszłego zawodu według chęci i zainteresowań.

Społeczeństwo nie szczędzi sił, aby stworzyć naszym dzieciom jak najlepsze warunki rozwoju. Kochamy nasze dzieci, pragniemy, aby ich życie było radosne i szczęśliwe. Wiemy dobrze, że ich coraz lepsze, wypełnione szczęśliwym śmiechem dzieciństwo zależy przede wszystkim od nas samych, od naszej pracy dla ojczyzny, od naszego wysiłku w budowie lepszego jutra.

Gdy 1 czerwca z radością patrzeć będziemy na barwne, tańczące korowody dziecięce, gdy wraz z młodymi uczestnikami zabaw, igrzysk sportowych i ognisk harcerskich świecić będziemy Międzynarodowy Dzień Dziecka, pamiętajmy, że aby zapewnić młodemu pokoleniu szczęśliwe i radosne dzieciństwo, jeszcze silnie walczyć musimy o pokój na całym świecie. Dzieci potrzebują pokoju, jak kwiaty słońca. Aby nasz mały synek czy córeczka mogli rosnąć i rozwijać się, aby złowieszczy świsł bomb nie niweczył ich radosnych dni, aby nigdy nie zaznały nędzy — walczmy o zapewnienie pokoju między narodami.

Niech Międzynarodowy Dzień Dziecka stanie się nie tylko radosnym świętem naszych najmłodszych, ale dniem jeszcze silniejszego scementowania się całego społeczeństwa wokół Frontu Narodowego w walce o pokój i socjalizm. Niech Międzynarodowy Dzień Dziecka uświadomi nam jeszcze raz, że walka o pokój i socjalizm to nasz obowiązek nie tylko wobec naszego synka czy naszej córki, lecz wobec wszystkich dzieci świata.

W portach i na morzu

MŁODZI MARYNARZE WITAJĄ IV FESTIWAL MŁODZIEŻOWY

Młodzi marynarze naszej floty handlowej podejmują zobowiązania, jakie na siebie wzięli w związku z udziałem w Festiwalu Młodzieży. W odwołaniu na apel ZMP-owców z s/s „Batyk“ meldują młodzi marynarze z m/s „Półkój“ — że zwiększonym wysiłkiem w pracy wzięli udział w Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. W rejście młodej przeprawy dodatkową 608 roboczogodzin przy pracach remontowych i konserwacyjnych.

Podobne treści radiotelegramy nadeszły z m/s „Hugo Kollataj“, s/s „Marchlewski“ i s/s „Tobruk“.

„STOCZNIOWCY, ZLITUJCIE SIĘ NAD NASZYM HOŁOWNIKIEM“

Taki transparent umieszcili na holowniku Polskiego Ratownictwa Okrętowego „Posejdon“ załoga jednostki, stojącej w Gdańskiej Stoczni Remontowej — donosi nasz korespondent Andrzej Smolak.

Apel ten zawstydził remontowców. Czyżby przeoczono u nas ten holownik? — pytali robotnicy kierownictwo zakładu. Ale okazało się, że to kierownictwo Polskiego Ratownictwa Okrętowego nie ma „holowca“ nad własnym holownikiem i do dnia dzisiejszego nie przystąpiło potrzebnej do remontu dokumentacji, chociaż holownik stoi już od 3 lat w remoncie.

SPRZECZKI TRWAJĄ, A NA MOŁO GDYŃSKIM ZAKWITNĄ NIEDŁUGO CHWASTY

Od dwóch lat między Zarządem Portu Gdańsk-Gdynia i Prezydium MRN w Gdyni trwają sprzeczki o to, kto powinien obać estetyczny wygląd mola południowego w Gdyni. Prezydium MRN w Gdyni twierdzi, że ZPGG. Zarząd Portu udowadnia, że molo to znajduje się poza granicami terenu portu i troska o nie należy do Prezydium MRN. Sprzeczki trwają nadal, a tymczasem molo porasta chwastami.

Korespondent — ofiarą bojowników o potęgę i rozkwit ludowej Ojczyzny

Często dzieje się to wprost przy warsztacie, lub przy traktorze. Wtedy np. gdy maszyna ma postój, bo zaopatrzenie nie dostarczyło na czas materiału, albo kiedy traktor odmówił nagle posłuszeństwa, mimo że dopiero co „wyszedł” z remontu. W takich chwilach korespondent — ślusarz, tokarz, traktorzysta — opisuje krótko zdarzenie i czym prędzej stara się wysłać notatkę do redakcji.

Często korespondencja jest wynikiem dłuższej wnikliwej obserwacji, rozmów przeprowadzonych z towarzyszami pracy, głębię, pełnego gospodarskiego troski zanalizowania przyczyn zjawiska, które wymaga bądź to wypuklenia i spopularyzowania — jeśli jest pozytywne, bądź też krytyki, jeśli jest ujemne, szkodliwe.

Szeroki jest wachlarz spraw, o których piszą korespondenci z miast i wsi do redakcji swej gazety. Korespondenci, w swoich notatkach walczą o rytmiczne wykonywanie planów, o rozwój długookresowego współzawodnictwa, o wzrost produkcji rolnej i rozwój spółdzielczości produkcyjnej, demaskują wroga klasowego i szkodników, tępią biurokrację i kumoterstwo, przyglądają się wrogą plótce.

Całe nasze życie, nasza praca i walka, nasze osiągnięcia i zwycięstwa, braki i trudności wzrostu — znajdują w korespondencjach wierne, bezpośrednie odzwierciedlenie. Rozwijający się stale ruch korespondentów i ich działalność są wyrazem rosnącej świadomości mas, poczucia odpowiedzialności za losy Ojczyzny, za zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

„Ruch korespondentów i listy czytelników — mówił na IV Plenum KC PZPR tow. Bierut — stanowią szczególnie ważną i ceną na formę kontaktu z masami pracującymi, pobudzającą aktywność mas, ułatwiającą walkę z wynaturzeniami, z biurokratyzmem, z bezdusznym stosunkiem do potrzeb człowieka pracującego.”

Imi więcej czytelników i korespondentów pisze do redakcji, tym ściślej jest więź gazety z terenem, tym bliższa jest gazeta ludziom pracy, tym lepiej potrafi się ona biec o sprawy ludzi pracy, ujawniać wszelkie objawy zła, likwidować niedociągnięcia. Stąd stała troska gazety o rozwój ruchu korespondentów, o przyciągnięcie do współpracy z gazetą jak najliczniejszej rzeszy ludzi pracy.

Rosną bojowe szeregi

Liczba korespondentów naszej gazety powiększa się z każdym rokiem. W ciągu ostatnich dwunastu miesięcy wzrastała ona szczególnie szybko.

Po VII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii, po Krajowym Zjeździe Korespondentów Chłopskich, w okresie dyskusji konstytucyjnej, w toku kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, po I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej — szeregi korespondentów powiększały się w szybkim tempie.

Tak np. w ciągu kampanii wyborczej nawiązała z redakcją kontakt wielu agitatorów Frontu Narodowego, a 45 zostało stałymi korespondentami gazety. Po zjeździe spółdzielczości produkcyjnej grono korespondentów powiększyło się o 37 chłopów — spółdzielców.

Nie przejdzie obojętnie obok żadnego ważniejszego zjawiska

Każda wielka akcja, przeprowadzana przez naszą partię i rząd, aktywizuje szerokie rzesze ludzi pracy. Każde zadanie postawione przez partię i rząd przyjmowane jest przez klasę robotniczą, chłopstwo pracujące i przodującą inteligencję ze zrozumieniem, popierane jest czynem produkcyj-

nym. I natychmiast, jak w zwierciadle, znajduje to swoje odbicie w pracy korespondentów. Partia wzywa do przyswojenia sobie nauk XIX Zjazdu KPZR, więc korespondenci nadsyłają do redakcji informacje o przebiegu szkolenia. Rząd uchwała ustawę o regulacji cen i podwyżce płac — korespondenci kontrolują w terenie wykonanie ustawy, krytykują niedociągnięcia, popularyzują dobre doświadczenia. Tak jest zawsze, bo korespondent to swia domy bojownik. Wykazuje stałą troskę o wcielenie w życie polityki partii i rządu, nie przejdzie obojętnie obok ujemnych zjawisk i braków.

Równie czujnie śledzi korespondent oddolną inicjatywę ludzi pracy, sygnalizując redakcji o podejmowanych zobowiązaniach produkcyjnych i o przeszkodach, na które realizacja ich natrafia, o pomysłach racjonalizatorskich, o żądaniach ulepszenia przestarzałych, zanikających norm, paraliżujących wzrost wydajności pracy, o powstawaniu nowych spółdzielni produkcyjnych i o trudnościach, które temu towarzyszą.

Im aktywniejszy i bardziej uzbrojony politycznie jest korespondent, tym ostrzej dostrzega on zachodzące w naszym życiu procesy, tym pełniejszy obraz daje on naszej rzeczywistości, w działaniu ocyma szeregowego człowieka pracy.

Niesposób wyliczyć nazwisk wszystkich aktywnych korespondentów naszego pisma — jest ich spory, bojowy zastęp. Ale na szczególne wyróżnienie zasługują tow. tow. Rogocki i Bychowski z ZPGG, Gromadzki i Szufliński z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, Kostrzewski i Kiszeński z Gdyniejskiej Stoczni Remontowej, Świstulski z GZG, Kowalski z Kartuz, Pyplacz z pow. elbląskiego, Gabryszak ze Starogardu, Awgustiak, małorolny chłop z pow. elbląskiego.

Są jeszcze białe plamy

Pomimo tego, że liczba korespondentów z zakładów produkcyjnych, z gmin i gromad, ze spółdzielni produkcyjnych, PGR i POM powiększa się z każdym miesiącem, w dalszym ciągu, szczególnie na wsi, istnieją jeszcze „białe plamy” tzn. gminy, spółdzielnie, PGR i POM, w których nie ma korespondentów. Niedostatecznie rozwinięta jest

sieć korespondentów w PGR i masowo powstających spółdzielniach produkcyjnych oraz w poszczególnych gminach powiatów wejherowskiego, gdańskiego, starogardzkiego i kwidzińskiego.

Zlikwidowanie tych „białych plam”, to ważne zadanie, stojące przed redakcją. W realizacji tego zadania powinien uczestniczyć ogół korespondentów, powinni pomóc organizacje partyjne, komitety gminne i powiatowe. W powiecie kościńskim np. „białe plamy” znikają szybko, ponieważ sprawą tą interesuje się osobiście I sekretarz Komitetu Powiatowego. W szeregu innych powiatów nie docenia się jednak jeszcze roli korespondentów robotniczych — chłopskich w zacieśnianiu łączności z masami pracującymi, nie docenia się tego oręża zdrowej, oddolnej krytyki, jakim są korespondencje, oręża tak bardzo pomocnego w codziennej walce o zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Spółczeństwo darzy ich zaufaniem

Wielu towarzyszy sądzi jeszcze, że pisanie notatek do gazety przez korespondenta to jego prywatna sprawa, to sprawa wyłącznie gazety i korespondenta. Tymczasem jest zupełnie inaczej. „List do gazety... nie jest listem prywatnym, prywatnym zażaleniem, lecz dokumentem. Autor pragnie swym listem wpłynąć w pewnej mierze na politykę, zwraca uwagę społeczeństwa na znaną mu zło, wyjawia jego przyczyny, proponując często, również od powiednie środki naprawienia zła.” (Kalinin).

W ten sposób pojmują działalność korespondenta coraz szersze rzesze ludzi pracy Wybrzeża. Widzą one w korespondentach nieustraszonych bojowników w walce z wszelkiego rodzaju złem, darzą ich zaufaniem, zwracają się do nich o radę i pomoc, proszą za ich pośrednictwem o interwencję. Korespondenci tow. tow. Kulas z Kościerzyny, Szubert z Gościcina, Smużewski z PRCIP w Gdańsku i inni wielokrotnie występowali w imieniu zarówno pojedynczych osób, jak i całych grup robotników i chłopów.

CI, którym działalność korespondentów „utrudnia” pracę

Działalność korespondentów bywa jednak często jeszcze hamowana. Zdarza się, że dopóki korespondent pisze notatkę pozytywną, dyrekcja, rada zakładowa, or-

ganizacja partyjna oceniają jego pracę jako pozytywną. Jeśli natomiast napisze on notatkę krytyczną, uważają, że korespondent zrobił złą robotę, że podważa ich autorytet, że swoją działalnością „utrudnia wykonywanie obowiązków” krytykowanym pracownikom.

W takich wypadkach usiłuje się „wpłynąć” na korespondenta, aby zaprzestał pisania do gazety, a jeśli to nie skutkuje, zatrąwa się korespondentowi życie różnymi szykanami. Tow. Słomka, młodego korespondenta Stoczni Północnej, za to, że krytykował dyrekcję, pozbawiono wprawdzie talonu na radioodbiornik, później przydziału na mieszkanie, wreszcie oświadczone mu wręcz, że jeśli nie przestanie krytykować dyrekcji to obniży mu się premie. Towarzyszkę Panek z Elbląskich Zakładów Napraw Samochodowych usiłowano wprost zmusić do zerwania kontaktu z redakcją, albo do przedkładania dyrekcji notatek do ocenzurowania.

W tego rodzaju wypadkach redakcja występuje oczywiście w obronę korespondenta, zwraca się o pomoc do organizacji partyjnych i objawy tłumienia krytyki oraz prześladowania korespondentów są likwidowane. Np. ostatnio surowe konsekwencje wywołano wobec tłumicieli krytyki z Zakładów Napraw Samochodowych w Elblągu.

Stworzenie korespondentom odpowiednich warunków działalności, aby nie byli krepowani żądaniem uzgadniania notatek z dyrekcją czy radą zakładową, aby nie stali się przedmiotem szykan i nagonki, wymaga roztoczenia nad korespondentami troskliwej opieki ze strony organizacji partyjnych. Jeśli organizacje partyjne w zakładach pracy i na wsi wykażą więcej zainteresowania działalnością korespondentów, wówczas potrafią one szybko i skutecznie paraliżować próby dławienia krytyki i ułatwić rozwój ruchu korespondentów na swym terenie.

Pilne zadania

Przed redakcją „Głosu Wybrzeża” i przed przeszło tysięczną rzeszą korespondentów naszej gazety stoją poważne i pilne zadania. W dziedzinie organizacyjnej pracować musimy nad dalszym zacieśnianiem więzi z jak najszerszymi masami pracującymi nasze go województwa, troszczyć się stale o to, aby każdy zakład pracy, gmina, PGR, POM, spółdzielnia produkcyjna miały swego korespondenta, usprawnić działalność klubów korespondentów w

zakładach pracy trójmiasta i powiatach, powiększyć liczbę korespondentów i zwiększyć ich aktywność w kluczowych zakładach Wybrzeża — stoczniach, portach, flocie i rybołówstwie.

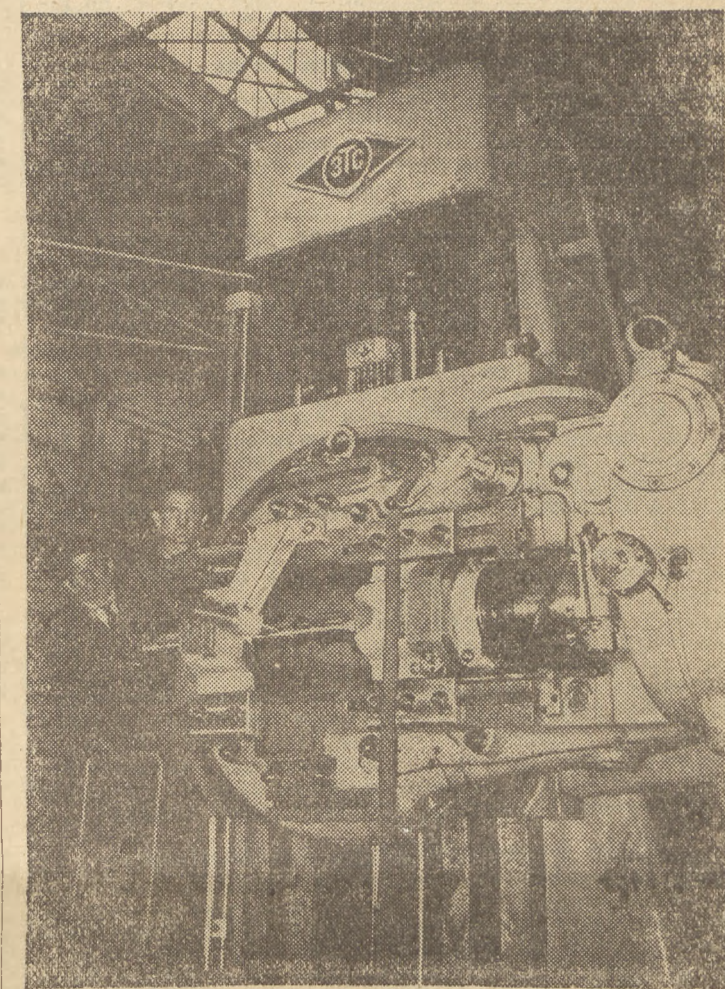
Nie możemy zadowolić się dotychczasowymi osiągnięciami w szkoleniu. Częściej organizować będziemy pogadanki i odczyty, spotkania zespołu redakcyjnego z korespondentami. Wnikliwiej niż do tej pory trzeba nam śledzić skutki, jakie wywierają krytyczne notatki, dopilnowywać, aby żaden sygnał korespondenta nie mijał bez echa, demaskować rozmaite sobiepanki i zarozumiałców, którzy wbrew wyraźnemu w tej sprawie stanowisku partii i rządu usiłują tłumić krytykę.

VIII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii postanowiło przyjąć za wytyczną pracy całej

partii referat towarzysza Bolesława Bieruta — „Nieśmiertelne Nauki Towarzysza Stalina orężem walki o dalsze wzmocnienie partii i Frontu Narodowego”. W referacie tym towarzysze Bierut wskazuje m. in. na obowiązek nieublaganej walki z biurokratyzmem i z wszelkimi przejawami samowoli i demoralizacji, nakazuje wzmocnić krytykę oddolną i samokrytykę, ulepszać kontrolę wykonania uchwał partii i rządu.

Korespondenci nasi od dawna już wykonują te zadania. Obecnie jednak muszą wykazać jeszcze więcej bojowości w swej pracy, więcej poświęcenia. Swoją działalnością muszą oni wykazać w całej pełni, że stoją w pierwszych szeregach Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

J. MATUSZKIEWICZ



Nowa Huta — w oddziale mechanicznym przodownicy pracy Jan Misztla i Stanisław Miślicki pracują przy obsłudze nowoczesnej frezarki obwodniowej produkcji radzieckiej, która może obrabzać koła zębate nawet o średnicy 2 metrów.

CAF. fot. Tymiński

Budowa Nowej Huty — wielkie zadanie całego narodu

Inż. Jan Aniola

dyrektor naczelny Nowej Huty i obronnej naszego kraju, do dobrobytu całego naszego społeczeństwa. Stal Nowej Huty to najważniejsze ogniwo Planu 6-letniego, który, jak powiedział towarzysze Bierut — jest planem i kierunkiem określającym całą naszą przyszłość. I dlatego też terminowe i kompleksowe uruchomienie pierwszego etapu Nowej Huty jest (obok swego podstawowego znaczenia ekonomicznego) niezwykle ważnym zadaniem politycznym.

„Dla wykonania tych wielkich zadań — mówi uchwała Prezydium Rządu — na skalę dotychczas w Polsce niespotykaną, konieczny jest ogólnonarodowy wysiłek”. Uruchomienie Nowej Huty stało się teraz troską i sprawą honoru całego narodu. Nową Huta budują i uruchamiają, obojętnie setek inżynierów i tysięcy robotników wielu zakładów pracy Związku Radzieckiego, nie tylko załogi Kombinatu, ale także tysiące hutników i metalowców elektryków i robotników całego polskiego przemysłu.

Dwadzieścia kilka lat temu cały naród radziecki budował w ten sposób swą pierwszą „Nową Huta” — potężny Kombinat Metalurgiczny w Magnitogorsku, który stał się początkiem i podstawą niespotykanego rozwoju hutnictwa i całego przemysłu.

Nasze zadanie jest łatwiejsze, bo w budowie Nowej Huty tak, jak w budowie w ogóle nowego życia w Polsce, możemy w pełni oprzeć się o pomoc, przyjaźń i przykład Związku Radzieckiego.

Od 2 lat na teren Kombinatu bez przerwy nadchodzi transporty radzieckich agregatów hutniczych, obrabiarek i maszyn. Wi-

dzimy je w pracy na wszystkich wydziałach produkcyjnych Kombinatu. Podziwiamy potęgę, a za razem precyzyjne obrabiarki i nowoczesne elektryczne piece do obróbki cieplnej w naszych zakładach mechanicznych. Przybyły one do nas z całego terenu Związku Radzieckiego, z Moskwy, Charkowa, Kolomy, Tbilisi i Nowosybirsk. W odlewniach pracują radzieckie łukowe piece elektryczne do wytopu stali, maszyny do przerobu mas formierskich i formowania. W kuźni biją potężne, kilkumetrowe wysokości radzieckie młoty pneumatyczne, w tlenowni radzieckie agregaty produkują tlen dla naszych spawaczy. Ciężkie prasy z Czymbientu montuje się w zakładach materiałów ogniotrwałych, a wysokoprężne nowoczesne kotły w siłowni Nowej Huty.

Wciąż napływają urządzenia i mechanizmy dla wydziałów hutniczych, urządzenia dla wielkich pieców — maszyny wyciągowe, wagon-wagi, palniki do nagrzewania, części wyposażenia stalowni, elementy zgniatacza i walcowni blach, wykonane przez Ural-skie Zakłady Budowy Maszyn itd.

Nasze dostawy krajowe nie mogą pozostawać w tyle. Uchwała Prezydium Rządu sprecyzowała i podkreśliła olbrzymie i ważne zadanie przemysłu krajowego w zakresie dostaw dla Nowej Huty. Komitet Centralny naszej partii porównał nasz Kombinat do wielkich budowli komunizmu w Związku Radzieckim. Tak jak tam hasłem wszystkich fabryk radzieckich jest: „Cały wysiłek dla budów komunizmu” — tak hasłem naszych zakładów przemysłowych musi być: „Wszystko dla Nowej Huty”.

Polska klasa robotnicza przyjechała z entuzjazmem doniosła uchwałę Prezydium Rządu. Z całego kraju nieprzerwanie napływają meldunki o współzawodnictwie między zakładami o przyspieszeniu dostaw dla Nowej Huty, o wspaniałych zobowiązaniach załóg, hut i fabryk i o ich realizacji. Nieprzerwanie płyną na teren Kombinatu transporty konstrukcji stalowych, materiałów budowlanych i urządzeń mechanicznych. Troską kolejarzy jest, aby każdy transport niezwłocznie był dostarczany na miejsce budowy.

Nie było dotąd w historii naszego budownictwa socjalistycznego podobnej uchwały mobilizującej cały naród wokół realizacji jednego zamierzenia. Trzeba też jednak pamiętać, że nie było dotąd w naszej historii inwestycji o takiej skali i takim rozmachu jak Nowa Huta.

Planowanie takiego zamierzenia, a tym bardziej jego realizacja, są możliwe tylko dzięki wielkiej, braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Dowody tej pomocy mamy na każdym kroku. Widzimy je w dziesiątkach tysięcy rysunków, w mistrzowskich projektach Nowej Huty, w pociągach naładowanych najnowocześniejszymi urządzeniami, w szkoleniu naszych kadr hutniczych i budowlanych w Związku Radzieckim, w serdecznym i braterskim podejściu ludzi radzieckich, którzy bez przerwy pomagają nam w budowie i przekazują bogate doświadczenia i ostatnie osiągnięcia produkcyjnej nauki i techniki Kraju Rad.

Ta wielka pomoc obowiązuje nas i obowiązuje cały naród polski do wyłączenia wszystkich sił dla budowy Nowej Huty, dla realizacji wielkiej uchwały Prezydium Rządu. Zdajemy sobie sprawę, że w interesie narodu i państwa nie możemy opóźnić ani o jeden dzień uruchomienia pierwszego etapu Nowej Huty i dołożymy wszelkich sił, aby dać surowkę i stal Nowej Huty przed terminem!

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

Jednym z najważniejszych zagadnień międzynarodowych, w którego pokojowym uregulowaniu zainteresowane są narody wszystkich krajów, jest kwestia koreańska — stwierdza dziennik „Prawda” w artykule określającym stanowisko Związku Radzieckiego w odniesieniu do najważniejszych problemów międzynarodowych.

Konkretnie propozycje strony koreańskiej — chińskiej torują drogę do zawarcia rozejmu w Korei. 8-punktowy plan strony koreańskiej — chińskiej, uwzględniający w zasadniczych punktach stanowisko amerykańskie, stanowił tak istotny krok naprzód na drodze do porozumienia, że nawet prasa reakcyjna zmuszona była wypowiedzieć się za jego przyjęciem. I nie tylko prasa reakcyjna. Wypowiedział się za nim również brytyjski premier, Churchill, premier Indii, Nehru, który oświadczył: „Zakończenie wojny w Korei rozładuje napięcie międzynarodowe i pozwoli milionom ludzi w całym świecie odetchnąć z ulgą. Zakończenie tego konfliktu stworzy również nową atmosferę i pozwoli spokojnie rozpatrzyć liczne problemy międzynarodowe”.

Inne stanowisko zajęli amerykańscy politycy i generalowie, którzy na propozycje strony koreańskiej — chińskiej odpowiedzieli kontropropozycjami odrzucającymi nawet już dotychczas uzgodnione sprawy. Prasa światowa nie ukrywała, że kontropropozycje amerykańskie były nową próbą manewrowania, nowym dowodem tego, co australijski profesor Mac Mahon nazwał w piśmie „Age” brakiem ochoty ze strony amerykańskiej do zawarcia obecnie rozejmu w Korei.

Dominujący problem

Artykuł dziennika „Prawda”, pt. „W sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej”, jest doniosłym dokumentem pokojowej polityki radzieckiej, polityki wychodzącej z założenia, że w pełni jest możliwe pokojowe współistnienie różnych systemów, że nie ma takiej spornej lub nie uregulowanej sprawy, której nie można byłoby rozwiązać na drodze pokojowego porozumienia. Jednym z centralnych problemów, którego jak najszybszego rozwiązania domagają się wszystkie narody, jest sprawa niemiecka.

Dziennik „Prawda” sprecyzował raz jeszcze stanowisko radzieckie wobec problemu niemieckiego, który Churchill w przemówieniu swym nazwał dominującym problemem Europy. „Doświadczenie historyczne — pisał dziennik „Prawda” — wskazuje, że dopyki w Niemczech dają się swobodę działania elementom militarystycznym, odwetowym, dopóki nie poczyniono skutecznych kroków zapewniających rozwój Niemiec na zasadach pokojowych — dopóki militarystyczny niemiecki odradza się dość szybko i żadne formalne gwarancje ani zobowiązania nie mogą zapewnić bezpieczeństwa sąsiadom państwa niemieckiego, nie mogą zabezpieczyć ich przed ponowną groźbą agresji niemieckiej”.

Wydarzenia chociażby ostatnich dni są jakże jaskrawym potwierdzeniem głębokiej słuszności tych słów. W parze z budową poligonów, na których hitlerowcy zaprawiają się do nowych zbrodni, idzie psychologiczna remilitaryzacja, polegająca na organizowaniu zjazdów i zebrań, na których do czerwoności rozpala się nastroje odwetowe. I dlatego — jak stwierdza dziennik „Prawda” — podstawowe zadanie w sprawie Niemiec polega na tym, by zlikwidować istniejące dziś rozbiście państwa niemieckiego, przygotować i zawrzeć taki traktat pokojowy z Niemcami, który zgodnie z podstawowymi zasadami układu poczdamskiego wielkich mocarstw zapewni utworzenie jednolitych, demokratycznych, miliących pokój Niemiec”.

Cele bermudzkiego spotkania

Jakże charakterystyczną dla postawy mocarstw zachodnich jest sprawa projektowanej na czerwiec konferencji przedstawicieli trzech mocarstw, która — jak donosił opublikowany komunikat — odbyć się ma na Bermudach. Czy to projektowane spotkanie, o którym Churchill twierdził, że ma być wstępem do konferencji czterech mocarstw z udziałem ZSRR, może być potraktowane jako przejaw pokojowej woli współpracy ze strony mocarstw zachodnich? Nie. Jak stwierdza dziennik „Prawda” — projektowana na Bermudach konferencja oznacza, że mocarstwa zachodnie zamierzają kontynuować linię zmywu między sobą kosztem ZSRR, że planowana konferencja wstępna trzech mocarstw oznacza kontynuowanie dawnej polityki przeciwstawiania sobie państw o różnym ustroju społeczno — politycznym. Rzecz jasna, że taka zмова ugrupowania mocarstw zachodnich w obecnej chwili nie tylko nie sprzyja rozładowaniu sytuacji międzynarodowej, lecz przeciwnie, może doprowadzić do dalszego wzmożenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Projektowane spotkanie na Bermudach ma jeszcze jeden aspekt. Dziennik francuski „Humanité” stwierdza, że konferencja ta będzie „próbą scementowania wspólnego frontu mocarstw kapitalistycznych w odpowiedzi na pokojowe propozycje krajów socjalizmu”. Chodzi o to, że amerykańscy imperialiści widzą, jak z każdym dniem pogłębiają się sprzeczności między USA a krajami Europy zachodniej.

„Dulles go home”

Przejawem tych sprzeczności była chociażby podróż Dullesa, której reakcyjna prasa amerykańska usiłuje nadać jak najwięcej rozgłosu. Podróż Dullesa do krajów Bliskiego Wschodu, uważanych przez brytyjskich imperialistów za tradycyjną domenę ich wpływu, przyczyniła się niewątpliwie do dalszego pogłębienia sprzeczności anglo — amerykańskich. Rząd brytyjski zatroszczony wzrokiem patrzy na manewry swych amerykańskich „sojuszników”, którzy usiłują przejąć kontrolę nad krajami Bliskiego Wschodu. Jeżeli do podróży Dullesa dodać coraz ostrzejsze w tonie wystąpienia prasy amerykańskiej pod adresem Wielkiej Brytanii, to będziemy mieli pełny obraz „harmonii”, cechującej stosunki pomiędzy głównymi partnerami bloku atlantyckiego.

Stosunki pomiędzy kołami rządowymi mocarstw imperialistycznych to jedna sprawa, a druga sprawą jest postawa narodów. Narody krajów Bliskiego Wschodu wręcz wrogo ustosunkowały się do przybycia Dullesa na ich ziemi. Napisy „Dulles go home” na murach miast Bliskiego Wschodu były dobitnym wyrażeniem opinii tych narodów o jednym z głównych podżegaczy wojennych.

Porażka „grabarza Francji”

Wyniki postawy narodu jest również dymisja rządu Mayera we Francji. Ten kolejny kryzys rządowy to następstwo antynarodowej polityki kół rządzących Francją, następstwo katastrofalnej sytuacji gospodarczej, w której znajduje się Francja. Burżuazja francuska stara się utorować drogę faszystowskiej dyktaturze, chce pójść jeszcze dalej na drodze polityki antyrobotniczej i antynarodowej. Wyrazem tego było powołanie misji utworzenia nowego rządu „grabarza Francji”, Paul Reynaud, człowiekowi, który w 1940 roku oddał władzę w ręce marszałka-zdrajcy, Petaina. Ale nacisk mas ludowych jest tak potężny, że nawet w większości swej reakcyjnej parlament francuski nie odważył się wyrazić zgody na powołenie tej misji Reynaud.

„Wierzmy w mądrość i sumienie wszystkich narodów. Tegoroczna wiosna jest dla nich, podobnie jak dla nas, wiosną pokoju” — pisał wielki pisarz radziecki, Ilija Erenburg. Mądrość i sumienie narodów każe im nie szczędzić wysiłków w walce o zwycięstwo najświętszej sprawy całej ludzkości — o zwycięstwo sprawy pokoju. I dlatego ze wszystkich sił, z całego serca popierają one politykę najpotężniejszego mocarstwa świata, bastionu pokoju światowego — Związku Radzieckiego.

Plan pracy listonosza Pacyny

W GRONOWIE CHŁOPI ZAPRZYJAZNILI SIĘ Z PRASĄ I KSIĄŻKĄ

CODZIENNIE rano Ignacy Pacyna przynosi z dworca parę worków listów, paczek, dzienników, czasopism. Około 9-tej z pękata torbą pocztową, z paczkami na bagażniku i na kierownicy — wyrusza w swoją codzienną drogę. Wśród stosu pism znajduje kilkadziesiąt tytułów, m. in. takie, jak „Trybuna Ludu”, „Trybuna Wolności”, „Głos Wybrzeża”, „Gromada — Rolnik Polski”, „Chłopska Droga”, „Mały Poradnik Rolnika” i coraz więcej egzemplarzy „Spółdzielni Produkcyjnej”. Między tym — na dodatek — jak zwykli mawiać Pacyna — dzienna porcja: 10 książek, a więc „Bieg do Fragała”, „Astronauta”, „Czajka” — różne.

Komitet Gminny PZPR, GRN, spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, POM, PGR, dwie spółdzielnie produkcyjne oraz domy paruszek chłopów w Gronowie i Jesionnej — to kolejne etapy służbowego objazdu listonosza Pacyny.

„Nasylenie” — 1,3

Mógłby ktoś powiedzieć: „Cóż w tym nadzwyczajnego. Listonoszów wiejskich mamy przecież tysiące”.

Zgoda. Lecz wśród tych tysięcy są przedownicy i takim przedownikiem jest Ignacy Pacyna. Zresztą świadczy o tym nasylenie. Oczywiście nasylenie terenu prasą. Otóż w gminie Gronowo Elbląskie wynosi ono 1,3, co oznacza, że na każdym 13 mieszkańcu (bez względu na wiek) przypada tam 10 gazet. Na 489 mieszkańców Pacyna posiada 376 prenumeratów gazet i czasopism. Za te osiągnięcia był wielokrotnie nagradzany dyplomami, premiami i nagrodami rzeczowymi.

Czyli sprawa Pacyny jest już teraz jasna. Warto tylko dowiedzieć się, w jaki sposób Pacyna osiąga tak piękne sukcesy.

Pacyna jest młodym mężczyzną i młodym listonoszem. W 1951 roku zaczął służyć na gronowskiej placówce. Dziś cieszy się szacunkiem i sympatią wszystkich, którzy się z nim stykają. Kierownik placówki pocztowej w Gronowie Klimiecko mówi o nim po prostu: „Sumienny i uprzejmy pracownik. Mieszkańcy są z niego zadowoleni. Skarg nie ma”.

Sumienny i uprzejmy

Istotnie — Pacynę cechuje przede wszystkim sumienność w pracy. W jego torbie nigdy nie zabraknie blankietów na adresy pocmnicze i na telegramy, kopert, znaczków, przekazów, pocztówek a nawet papieru listowego. Pacyna nikomu nie mówi: „Jedź na

pocztę do gminy”. Sam jest właścicielem ruchomego pocztu.

Czasem trafia się starsza kobieta, której trzeba pomóc, list zaadresować lub wypełnić blankiet. Pacyna nigdy nie odmówi, a nawet gdy Romanowski z Różana rzucał kłopot z pastwiskiem, to mu i odpowiednio podanie do gminy napisał.

Nieraz, gdy gospodarzy nie ma w domu — opowiada Pacyna — podjadę do nich z gazetą w pole. Przecież ludzie spragnieni są świeżych wiadomości.

Utrzymanie tak wysokiego stanu prenumerat pocztowej wymaga ciągłej pracy masowo-politycznej wśród ludzi, wymaga stałego kontaktu z czytelnikami, wysłuchiwanie reklamacji i szybkiego załatwiania ich. „Nie mogę przecież dopuścić, żeby ktokolwiek zniechęcił się do czytania przez jakieś nieporozumienie” — mówi Pacyna. Czasem więc — a zwłaszcza o deszczowej i wietrznej porze — trudno jest listonoszowi powrócić z objazdu swego rejonu o tej godzinie, o której przybywa do Gronowa popołudniowy poczt. Lecz kierownik placówki Józef Klimiecko to również świadomy i pracowity człowiek. Sam więc, w zastępstwie Pacyny przygotuje pocztę do odprawy i podjeżdża rowerem na stację po przesyłki dla Gronowa.

W ten sposób współpracują, pomagają sobie.

Listonosz — agitator...

W odpowiedzialnej i trudnej pracy listonosza stosunek do o-

bowiązku i świadomość polityczna — są czynnikami decydującymi. Pacyna rozumiał to. I dlatego ta sama świadomość, która kazała mu w okresie przed 1 maja rozwozić po wsiach drukowane blankiety zobowiązaniowe, każe mu dziś pilnie czytać prasę, interesować się tym, co i jak piszą gazety. Toteż Pacyna umie każdemu gospodarzowi „dobrać” odpowiednią lekturę, „polecić” ciekawy artykuł, zachęcić do konkursu ogłoszonego przez gazetę. To właśnie on spopularyzował swego czasu w całej okolicy konkurs „Gromady” na zbiórki złomu i szmat. To właśnie dzięki niemu ludzie powyciągali z zakamarków po 30 — 40 kg leżącego tam bezużytecznie, a przecież tak cennego surowca.

Pacyna po agitatorsku pojmuje swoje obowiązki. Zna gminę dobrze, zna ludzkie kłopoty i zwątpienia. Kiedy w pierwszych dniach istnienia spółdzielni w Jesionnej, członkowie jej przeżywali trudny okres organizowania i zżywania się kolektywu, Pacyna powiedział im:

— Pytacie, jak było w spółdzielni w Różanach? Otóż powiem wam prawdę, że w pierwszym okresie po jej powstaniu, było też bardzo trudno. A wiecie dlaczego? Bo wszyscy chcieli kłórować, a nikt nie chciał robić. Kobiety nie wychodziły do pracy. Trawa zarastała pola. Dopiero, gdy wszyscy członkowie uczyli się zabrać się do roboty — spółdzielnia stanęła na mocnych no-

gach. Zobaczcie więc, jak to u was z tym wygląda.

...i przyjaciel

Pacyna dużą wagę przywiązuje do przyjacielskich stosunków z ludźmi. Pomaga to mu w jego pracy.

— „Bo wiadomo — mówi Pacyna — nie wszyscy jeszcze świadomie biorą do ręki pierwszą książkę. Niektórym trzeba pomóc, trzeba zachęcić i agitować. A znacznie łatwiej jest popularyzować gazety i książki wśród ludzi, z którymi łączy małe przyjaźń”.

To prawda. Od dnia, gdy wyświadczył Świądrowej pewną drobną przysługę, zaczęła ona kupować u niego książki. A gdy Pacyna propaguje we wsi przyzwyczajenie „tomy, znajduję w niej teraz dzielniego pomocnika. „Od Pacyny trzeba wziąć — mówi nie raz sąsiadom Świądrowa — on zawsze dobrze doradzi”.

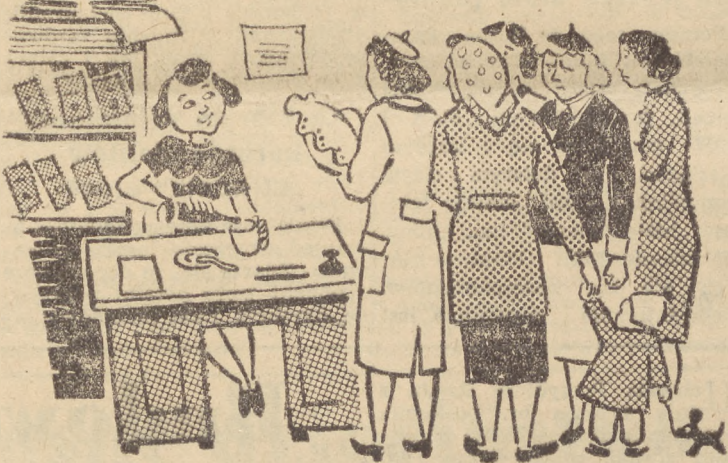
Dziś gronowscy chłopci kupują gazety i książki nie tylko dlatego, że sprzedaje je Pacyna, ale przede wszystkim dlatego, że Pacyna ich z nimi zapoznał, nauczył je kochać. A kto raz zawrze przyjaźń z gazetą i książką — ten nie rozsta się z nimi już do końca życia.

Z. B.

Pani Teresa ma czas

W Wydziale Zdrowia Prezydium MRN w Elblągu — pisze nasz korespondent — urzęduje pani Teresa Polczyńska. Pracującą matką, która prosi o skierowanie do Żłobka dla dzieci, pani Polczyńska każe przyjść „jutro, pojutrze, lub za kilka dni, gdyż komisja powołana do opiniowania skierowań nie urzęduje. A komisja nie urzęduje z tej prostej przyczyny, że nie została powołana. A nie została powołana z tej prostej przyczyny, że „odnośnie” piśmko, zalecające jej utworzenie, przeleżało spokojnie w biurku pani Polczyńskiej od dnia 28 lutego.

Pani Teresa ma czas!



— Skierowanie do żłobka?! Proszę przyjść jutro, pojutrze lub nawet za kilka dni.

W rybołówstwie morskim brak walki o postęp techniczny

Postęp techniczny w rybołówstwie morskim nie rozwija się dostatecznie. Jedną z głównych przyczyn wpływających na to jest przewlekłe załatwianie wniosków racjonalizatorskich w przedsiębiorstwach. Np. w „Arce” pracownicy zgłosili w 1952 roku 132 projekty racjonalizatorskie, spośród których przyjęto do zrealizowania 49, nie rozpatrzono 14, a odrzucono jako nierealne tylko 27. W załatwieniu pozostaje nadal 46 pomysłów z 1952 r. i... 16 z roku 1951. Wśród nich jest oczywiście wiele takich, które niewątpliwie przyczyniłyby się do unowocześnienia metod pracy w rybołówstwie i podniesienia wyników połowów ale... „załatwia się” je latami.

Historia włoka pelagicznego...

Charakterystycznym przykładem braku troski o postęp techniczny jest historia wprowadzania w naszym rybołówstwie włok pelagicznych. Jeszcze w lipcu ub. roku odbyło się w „Arce” z udziałem przedstawicieli MIR zebranie komisji racjonalizatorskiej poświęcone sprawie budowy włoka pelagicznego na podstawie wskazań naukowców radzieckich. W protokół zano-towano konkretne terminy wykonania poszczególnych prac i ustalono termin gotowości do prób na 23 sierpnia ub. roku. Po kilku dniach posypały się zlecenia dla poszczególnych członków komisji i warsztatów. Ale dopiero w pierwszych dniach października 1952 r. pracownicy działu sprzętu rybackiego i techni-

ki połowów MIR zgodnie z poleceniem CZRM rozpoczęli przejmowanie wszystkich części wyprodukowanego włoka dla odbycia prób. Potem jeszcze nadeszła wieść, że naukowcy przeprowadzili 3 próbną połowę tym włokiem i... wszystko uciło.

Podobnie przedstawia się sprawa z projektem włoka pelagicznego dla jednostek dalekomorskich, który w końcu 1951 r. opracowali jako pomysły racjonalizatorskie kpt. Wiktor Gorzadek i mgr Witold Sienkiewicz. Co prawda śledziarnia dalmatorska wykonała jeden taki włok, ale podczas pierwszej próby uległ on częściowemu zniszczeniu i... na tym się skończyło.

W wyniku tych poważnych zaniedbań do dnia dzisiejszego żaden nasz statek rybacki nie łowi śledzi włokiem pelagicznym.

Przykładów takiego żółtowego tempa realizacji pomysłów nowatorskich można by przytoczyć bardzo wiele. Nie jest to zresztą jedyną przyczyną hamującą postęp techniczny w rybołówstwie morskim. Jednym z takich hamulców jest także żywołność ruchu racjonalizatorskiego.

W „Dalmorze” nadal chałupniczo i niewłaściwie markuje się liny stalowe, które służą na trawlerach do holowania włoków po dnie morza. Kierownictwo samo nie rozwiązało tego problemu i nie podsunęło go jako tematu racjonalizatorskiego, choć dotychczasowa metoda markowania jest bardzo pracochłonna i powoduje niszczenie warstwy ochronnej cynku na linach wskutek tarcia o betonowe nabrzeża.

Celem wzmocnienia połowów wysokogatunkowej ryby na Bałtyku „Arka” jeszcze w 1951 r. wykonała 120 specjalnych sieci do połowów śledzia systemem pławinowym, które do dzisiaj leżą bezużytecznie w magazynach.

W teście „Arce” zgłoszono w ub. roku projekt racjonalizatorski na wykonanie nowego typu desek rozporowych dla kutrów. Prototyp zdał dobrze egzamin na niektórych łowiskach. Nie czekając jednak na wynik prób w innych częściach Bałtyku, kierownictwo „Arki” zleciło swoim warsztatom wykonanie większej ilości takich desek. Jeszcze dzisiaj zalegają one w magazynach, ponieważ nie na wszystkich łowiskach okazały się przydatne.

Kto jest odpowiedzialny?

Jedynie większe zainteresowanie się postępem technicznym przez towarzyszy z kierownictwa przedsiębiorstwa może położyć kres tej szkodliwej żywołności w ruchu racjonalizatorskim. Trzeba też jak najszybciej rozwiązać zagadnienie: kto jest odpowiedzialny za przeprowadzanie prób z projektami nowatorskimi, kto ma nimi kierować i autorytatywnie oceniać je?

Problem to niełatwy, bo przecież przedsiębiorstwa, w których większość projektów powstaje, nie zawsze mają odpowiednie warunki i sprzęt do prób. Wydaje się więc konieczne, aby do prac tych włączyły się bardziej niż do tychczas instytucje naukowe, tj. Morski Instytut Rybacki i Morski Instytut Techniczny. Szczególnie zaś zagadnieniem budowy

narzędzi i techniki połowów powinien w całości zająć się właściwy dział Morskiego Instytutu Rybackiego, który ostatnio otrzymał do tych celów nowy statek badawczy — ługotrawler „Birkut”.

Do wypełnienia tego poważnego zadania potrzeba jednak, aby Ministerstwo Żeglugi i Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego zajęły się energicznie sprawą wyposażenia działu techniki rybackiej MIR w odpowiednie przyrządy pomiarowe i urządzenia laboratoryjne oraz pomogły uzupełnić jego kadry odpowiednio przygotowanymi pracownikami.

Dobre doświadczenia czekają na upowszechnienie

Istnieje jeszcze jeden nieodzowny warunek, aby prace nad unowocześnieniem naszego rybołówstwa morskiego ruszyły szybko naprzód. Warunkiem tym jest znacznie szersze niż dotychczas upowszechnianie olbrzymich osiągnięć technicznych rybołówstwa radzieckiego oraz utworzenie stałej trybuny dla wymiany doświadczeń produkcyjnych metod pracy między ludźmi rybołówstwa radzieckiego. Zadanie to spada głównie na zespoły redakcyjne pism fachowych „Rybak Morski” i „Technika i Gospodarka Morska”. Wzmocnienie wysiłków w dziele upowszechniania produkcyjnej techniki rybołówstwa radzieckiego jest najlepszą drogą do unowocześnienia naszego rybołówstwa.

T. W.

Z notatnika TROJMIĘST

NIE NISZCZYĆ ROSLINNOŚCI WYDMOWEJ

W piękne słoneczne dni, zwłaszcza niedziele, plaże w Jelitkowie, Sopocie, Stogach zaludniają się nie tylko mieszkańcami trójmiasta. Część plażowiczów, zamiast na piasku, tworzy jednak sobie legowiska na zazielenionych wydmach, niszcząc trawę wydmową.

Mieszkańcy ci powinni zdać sobie sprawę, że niszczy pożyteczne, będące pod ochroną rośliny i zaprzestać bezmyślnego „plażowania” na zazielenionych wydmach.

AUTOBUSY — ŁAZNIE

Autobusy PKS zamieniają się w upalne dni w łaźnie. Konduktorki proszą o otwarcie okien odpowiadając, że nie mają odpowiedniego przyrządu.

Jak się okazuje, jeden taki przyrząd znajduje się w ekspedycji, gdzie można go wypożyczyć. Ale na wyposażenie wszystkich wozów baza techniczna PKS pozwolić sobie nie może. Bo... tym przyrządem jest bardzo nieskomplikowany klucz.

PIECZĄTKA ŚWIEŻA — MASŁO ZJELCZAŁE

W tych dniach — „świeży jeden z czterech” ob. J. M. — kupitem w „Deliak” w Gdyni przy ul. Świętojańskiej kość masła. W domu żona moja stwierdziła, że jest ono zjełczałe i kazała odnieść z powrotem do sklepu.

— Stare? — zdziwiła się ekspedientka w „Deliakach” — nie może być. Masło zwykle stemplujemy w dniu otrzymania go z mleczarni.

Obejrzałem wobec tego pieczętkę. Istotnie — nosiła datę dnia kupna. Ale mimo to masło było zjełczałe. Ekspedientka odmówiła jednak jego wymiany.

Mleczarnie powinny dbać o to, aby nie dostarczać do sklepów nieświeżego masła, a ekspedientki muszą uwzględnić reklamacje klientów, gdy słusność ich jest oczywista — niezależnie od pieczętek.

GDZIE KUPIĆ STRUNY?

Gitarę jest popularnym instrumentem muzycznym, zwłaszcza wśród młodzieży. W trójmieście jednak gitary milczą, gdyż od dłuższego czasu nigdzie nie można nabyć do nich strun. A tak jest przynajmniej czasem posłuchać na wycieczce dźwięcznych tonów.

Dlatego sklepy z artykułami muzycznymi zapomniały o gitarach?

Dlaczego GZG zarzuciły pożyteczną innowację

Konsumenci domagają się pożywnych śniadań i kolacji

Dlaczego nie ma na śniadanie gorących dań barowych w restauracjach? — zastanawiają się mieszkańcy Gdańska, którzy stołują się w zakładach zbiorowego żywienia.

Sprawę tę starała się swego czasu rozwiązać dyrektorka Gdańskich Zakładów Gastronomicznych, zarządzając wydawanie gorących dań barowych w godzinach porannych. Konsumentów dań barowych w porze śniadaniowej było dużo.

Nie trwało to jednak długo. Asortyment dań śniadaniowych zmniejszał się systematycznie, aż przestano w ogóle je wydawać, a z lokali restauracyjnych znikły afisze, reklamujące te pożyteczną innowację.

Kłopot jest nie tylko ze śniadaniem, ale bardzo często i z kolacją. Wybór i jakość potraw na kolację pozostawia w restauracjach wiele do życzenia. Najczęściej już ok. godz. 19 połowa

gorących dań z jadłospisów jest wykreślona, a zup w ogóle kuchnie nie wydają. A przecież zapotrzebowanie na gorące posiłki wieczorem jest takie samo, jak w porze obiadowej, a czasami nawet większe. Niedociągnięcia takie występują m. in. w restauracjach: „Nowa” i „Ratuszowa” w śródmieściu, „Pod gołkami trójmiasta” we Wrzeszczu, „Adria” w Oruni i innych. Trzeba przy tym stwierdzić, że podawane wieczorem dania bywają nierzadko zimne i nieapetyczne.

Świadczy to, że jeszcze nie wszyscy kierownicy placówek zbiorowego żywienia należycie zrozumieli swoje obowiązki i zadania. Nie dokładają oni starań, by dać swym klientom smaczne i pożywne potrawy o każdej porze dnia, a nie tylko na obiad.

Jest to dużym niedociągnięciem w pracy naszych zakładów zbiorowego żywienia, które nale

ży jak najrychlej zlikwidować. Trzeba przy tym pamiętać, że w związku z nadchodzącym sezonem letnim liczba konsumentów będzie stale wzrastała.

(M1).

DYŻURY APTEK

Gdańsk — apteka nr 3 — ul. Rokossowskiego 35/36, nr 7 — ul. Grunwaldzka 83 we Wrzeszczu, nr 4 — ul. Oliwka 28/4 w Nowym Porcie, nr 21 — ul. Jedności Robotniczej 111 w Oruni.

Gdynia — apteka nr 11 — Skwer Kościuszki 22, nr 10 — ul. Czerwonych Kosynierów 137 na Grabówku, nr 20 — ul. Bohaterów Stalingradu w Orliwie.

Sopot — apteka nr 35 — ul. Stalina nr 715.

Ważniejsze telefony

Straż Ogólna: Gdańsk — 08, Gdynia — 08, Sopot — 511-00. Pogotowie ratunkowe: Gdańsk — 410-00, czynne całą dobę, 09 czynne od 19 do 7. Gdynia — 10-00 czynne całą dobę, Sopot — 524-00 czynne całą dobę.

Obchód Międzynarodowego Dnia Dziecka w trójmieście

W poniedziałek, 1 czerwca, obchodzimy doroczny Międzynarodowy Dzień Dziecka. Będziemy go obchodzić świadomości naszych olbrzymich osiągnięć w dziedzinie opieki nad dzieckiem. Rząd Polski Ludowej rokrocznie przeznacza na budowę nowych żłobków, przedszkoli, placówek leczniczych dla dzieci wielkie fundusze. Dzięki temu stale wzrasta opieka nad dziećmi, coraz radośniejsze i szczęśliwsze jest ich życie.

W woj. gdańskim istnieje obecnie 61 poradni dla dzieci zdrowych i 55 poradni dla dzieci chorych, 20 żłobków dzielnicowych, 15 żłobków przyzakładowych oraz 7 kuchni miecznych. Opiekę nad zdrowiem dzieci sprawuje 65 lekarzy-specjalistów i 54 lekarzy-pediatrów. Ponadto istnieją liczne Domy Dziecka i szeroka sieć przedszkoli. W samym tylko Gdańsku jest przeszło 40 przedszkoli.

W roku bieżącym w Gdańsku i innych miastach woj. gdańskiego zostanie otwartych wiele nowych żłobków. Gdańsk otrzyma 2 żłobki dzielnicowe, 1 miejski, 1

Sobotnie i niedzielne imprezy dla dzieci w Gdańsku

Obchód „Dnia Dziecka” w trójmieście rozpocznie się dziś w godzinach popołudniowych. Główne imprezy odbędą się w niedzielę.

W GDAŃSKU

Dzieci gdańskie święto swoje rozpoczną wielkim wiecem, który odbędzie się przed dworcem głównym w Gdańsku o godz. 16. Następnie wszystkie szkoły wezmą udział w capstrzyku. W tym samym dniu o godz. 17 w szkole nr 28 przy ul. Leczkowa we Wrzeszczu nastąpi otwarcie wystawy „Prac małego technika”.

W niedzielę w godzinach rannych w klinie „Bajka” odbędzie się bezpłatne seanse dla dzieci, a w szkole nr 17 przy ul. Pestalozziego we Wrzeszczu festiwal pieśni i tańca. Wezmą w nim udział zespoły artystyczne z wszystkich szkół gdańskich.

Po południu w czterech punktach miasta zorganizowane zostaną zabawy dla dzieci i imprezy sportowe. Imprezy te odbędą się na Placu Żebrań Ludowych w Gdańsku, na placu koło teatru przy Alei Rokossowskiego, w Nowym Porcie na boisku sportowym i na boisku sportowym w Oliwie. Wszystkie szkoły organizują w godzinach popołudniowych 2-godzinne zabawy taneczne, połączone z imprezami artystycznymi. Na wszystkich placach, gdzie będą się odbywały imprezy i zabawy, zostaną zorganizowane kermasze książkowe i z zabawkami.

Młodzieżowy Dom Kultury, przy ul. Hanki Sawickiej we Wrzeszczu, organizuje o godz. 10 wycieczki na rowerkach i hulajnogach dla dzieci w wieku od 4 do 9 lat. Zwycięzcy otrzymają piękne nagrody. Domy Dziecka z okręgu gdańskiego urządzają dwudniową olimpiadę dziecięcą, która odbędzie się w Oruni przy ul. Brzezi 55. Początek olimpiady dziś, o godz. 10.

W GDYNI

W niedzielę, 31 bm., o godz. 9, w szkole TPD na Grabówku, urządzone zostanie ognisko dla młodzieży szkół gdańskich. W imprezach ogniskowe weźmie udział młodzież ze szkół gdańskich oraz z powiatów kartuskiego i wejherowskiego. O godz. 10 odbędzie się uroczyste otwarcie nowego przedszkola, na 120 miejsc, przy Alei Zwycięstwa w Redłowie.

Stocznia Gdańskiej i 1 MHD. Poza tym nowe żłobki zostaną oddane do użytku w Gdyni, Elblągu i Wejherowie.

Młodzież szkolna ma coraz lepsze warunki nauki i wypoczynku podczas wakacji, na koloniach letnich. Rokrocznie dziesiątki tysięcy dzieci nabierają siły w punktach kolonijnych, organizowanych w najpiękniejszych miejscowościach Wybrzeża, w górach i na innych terenach.

W ciągu dnia liczne imprezy odbędą się na Skwerze Kościuszki. Program jest następujący: godz. 10 — 12 — występy zespołów artystycznych, godz. 15 — wycieczki dzieci na hulajnogach i rowerkach oraz koncert chóru „Echo”, godz. 17 — wielki festiwal dziecięcy, połączony z loterią książkową, pokazami modeli latających oraz grami i zabawami. W godz. 10—13 odbędzie się harcerskie igryskie letnie na Placu Grunwaldzkim, na Grabówku, w Cisowej, Orliwie i na Okajwiu. Pomiędzy godz. 16 i 20 w poszczególnych dzielnicach miasta odbędą się dziecięce zabawy.

W SOPOCIE

W dniu dzisiejszym, o godz. 18, odbędzie się ognisko harcerskie na molo. W niedzielę, w godz. 10 — 11 zorganizowane zostaną występy artystyczne dla dzieci w muszli koncertowej. O godz. 11 odbędzie się na molo wycieczki na rowerkach i hulajnogach dla dzieci do lat 7, zaś w godz. 16 — 18 w muszli koncertowej wystąpią zespoły artystyczne szkół podstawowych. Imprezy zakończy wesoła zabawa.

Teatry

Sobota, 30 bm.:
TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Obcy cień”, godz. 19.30.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Szczęście Frania”, godz. 19.30.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Świerczka za koniem”, godz. 16. „Osobliwe zdarzenie”, godz. 19.30.
Niedziela, 31 bm.:
TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Obcy cień”, godz. 19.30.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Szczęście Frania”, godz. 19.30.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Świerczka za koniem”, godz. 16. „Osobliwe zdarzenie”, godz. 19.30.

PAŃSTWOWY TEATR „ŁĄTKI” — „Trzy niedziadki”, godz. 18.

Kina

GDAŃSK
„Bajka” we Wrzeszczu — 30 bm. — „Upadek Berlina”, II seria, godz. 16, 18 i 20. 31 bm. — „Stas” spóźnił się, „O Heniu leniu”, godz. 14, 15, 16 i 17; „Cywil na stadionie”, godz. 18 i 20.
„MP owier” we Wrzeszczu — „Zolnierz zwycięstwa”, II seria, godz. 15, 18 i 20.30.
„Maja” w Nowym Porcie — „Wilcze dory”, godz. 18 i 20.
„Przyjaźń w Gdańsku” — „Droga nadziei”, godz. 18 i 20.
„Delphin” w Oliwie — „Fanfan Tullipan”, godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA

„Atlantyk” — „Zolnierz zwycięstwa” II seria, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.
„Warszawa” — „Pustelnia narmeska”, I seria, godz. 16, 18 i 20.
„Goplana” — 30 bm. — „Wilhelm Tell”, godz. 16, 18 i 20; 31 bm. — „Opowieść o złym wietrze”, „Świat młodych”, godz. 14, 15, 16 i 17; „Wilhelm Tell”, godz. 18 i 20.
„Fala” na Grabówku — „Drużyna”, godz. 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Jubileusz”, godz. 18 i 20.
„Neptun” w Orliwie — „Daleko od Moskwy”, godz. 18 i 20.

Sopot — „Zolnierz zwycięstwa” II seria, godz. 14.30, 17 i 19.30.
„Polonia” — „Arinka”, godz. 15, 18 i 20.
Repertuar kin podaje się na podstawie danych Okręgowego Zarządu Kin, tel. 312-82.

KOMINY FABRYCZNE

remonty i konserwacje

OBMUROWANIA KOTŁÓW PAROWYCH, PRACE DEKARSKIE I ZDUŃSKIE.

wykonuje

SEKCYJA REMONTOWA

Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Kominiarzy Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kochanowskiego nr 75 tel. 410-03 i 348-53. 847-K

MHD ART. SPOŻYWCZYMI W GDYNI

zawiadamia, że dla ułatwienia zaopatrzenia

ludności pracującej

sklep spożywczy Nr 1 w Gdyni

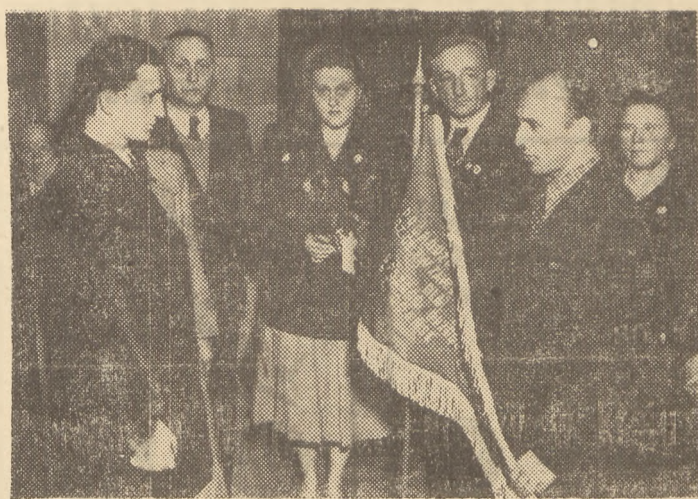
przy ul. Świętojańskiej 23

jest czynny bez przerwy do godz. 24. 959-K

Obnosiciele papierosów, lodów i słodczy na terenie plaż i molo w Sopocie od zaraz na sezon letni poszukuje Miejski Handel Detaliczny. Sopot, Łokietka 4. 950-K

2 elektryków obeznanych z obsługą i konserwacją siłników elektrycznych zatrudnimy natychmiast. Lęborskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Lębork, ul. Żeromskiego 9/10. 912-K

Pierwsi na Wybrzeżu — drudzy w kraju



W Dyrekcji Przemysłu Terenowego w Gdańsku odbyła się uroczystość wręczenia wojewódzkiego sztandaru przewodniego Gdańskim Zakładom Papierniczym. Zakłady te wykonują plan pierwszego kwartału w 113 proc., wysunęły się na czołowe miejsce w województwie i II miejsce w skali ogólnokrajowej.

Na zdjęciu: moment wręczenia sztandaru przedstawicielom załogi.

Kronika dnia

KONFERENCJA POŁĄCZENIOWA LPZ, LM I LL W SOPOCIE

W lokalu TPPR przy ul. Rokossowskiego w Sopocie, 31 bm. o godz. 10 odbędzie się konferencja połączeniowa kół Ligi Przyjaciół Zolnierza, Ligi Morskiej i Ligi Lotniczej.

ZEBRANIE AKTYWU KOMITETU FRONTU NARODOWEGO W ORUNI

Dnia 2 czerwca br. o godz. 19, w lokalu przy ul. Dworcowej 4 w Oruni odbędzie się zebranie aktywów terenowego Komitetu Frontu Narodowego. Na porządku dziennym omówienie aktualnych zagadnień i wytycznych prac na najbliższy okres.

WYCIECZKA FOTOGRAFICZNO-KRAJOZNAWCZA PO GDAŃSKU

Polskie Towarzystwo Fotograficzne, oddział w Gdańsku, organizuje w niedzielę, 31 bm. wycieczkę fotograficzno-krajoznawczą po mieście. Udział w niej mogą wziąć wszyscy miłośnicy fotografii — zrzeszeni i niezrzeszeni. Zbiórka o godz. 8.30 przed „Orbisem”.

GODZINY HANDLU W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Handlu, zawiadamia, że wszystkie sklepy spożywcze i przemysłowe, z wyjątkiem sklepów mięsnych, w sobotę będą czynne do godziny 21.

W niedzielę, 31 bm. wszystkie sklepy przemysłowe i spożywcze, z wyjątkiem sklepów mięsnych, będą otwarte jak w dni powszednie.

WYSTAWA W MŁODZIEŻOWYM DOMU KULTURY

W związku z konkursem „Prac młodego technika”, w Młodzieżowym Domu Kultury w Gdyni została otwarta wystawa dorobku młodzieży pod hasłem „Młodzi technicy — to przyszłe kadry socjalistycznego przemysłu”. Wystawa jest czynna codziennie od godz. 10 do 14 i od 16 do 19.

ZAPISY DO LICEUM OGÓLNO-KSZTAŁCĄCEGO PO GDAŃSKU

Liceum Ogólnokształcące dla pracujących w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Konrada Lezłowska nr 1a, rozpoczęło rekrutację uczniów na rok szkolny 1953/54. Zapisy do szkoły trwać będą do końca czerwca. Kancelaria czynna jest codziennie, oprócz sobót, od godziny 16.30.

Radio na dzień 30 bm.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5.05 — Wład. poranne. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert poranny. 5.58 — Sygnał czasu. 6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz Rad. 6.15—6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Muzyka ludowa — Gdańsk. 7.20 — Muzyka poranna. 7.50 — Program dnia. 7.55 — Wład. poranne. 8.00—8.25 — Program lok. 8.25 — Przerwa. 11.40 — Komunikat lok. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik popołudniowy. 12.15 — „Na swojską nutę”. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Koncert muzyki operowej ork. bydgoskiej. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — D. c. koncert. 13.40 — Utwory na obój. 13.55 — Komunikat — lok. 14.00 — Program dnia. 14.10 — Dla kl. I—II aud. „Zioła senka jest nam wesoło”. 14.30 — Koncert muzyki radzieckiej. 14.50 — Koncert chóru poznańskiego. 15.00 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — Humoreski M. Twańna. 15.30 — Dla dzieci. „Na dzień dobry dzieciom pokoju”. 16.00 — Wszeh. Rad. 16.20—17.00 — Program lok. 17.00 — Wład. popołud. 17.05 — Rezerwa. 17.15—18.30 — Pro-

gram lok. 18.30 — Technika w Planie 6-letnim. 18.40 — Aud. literacka. 19.30 — Muzyka i aktualność. 20.00 — „Przy sobocie po robocie”. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wład. sportowe. 21.38 — Muzyka taneczna. 22.00 — Wszeh. Rad. 22.20 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 22.30 — „Nastroje wiosenne w pieśni”. 22.45 — Muzyka taneczna. 23.10 — Muzyka na dobranoc. 23.50 — Ostatnie wiad. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Program lokalny. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.16 — Z każdym dniem. 6.20 — Muzyka poranna. 8.00 — Muzyka poranna. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 16.20 — Odmówienie programu. 16.21 — Muzyka rozrywkowa. 16.35 — „Rozmawiamy ze słuchaczami”. 16.40 — Gdański tygodnik dźwiękowy. 17.15 — Koncert żywych dla pracowników Zjednoczenia Budowlanego Miejskiego. 17.55 — Komentarz tygodnia. 17.55 — Muzyka. 18.00 — Codzienny przegląd wydarzeń. 18.10 — Słuchowski dla rybaków w opr. Marii Dąbrowskiej pt. „Połów”.

Radio na dzień 31 bm.

5.55 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5.58 — Sygnał czasu. 6.00 — Wład. poranne. 6.05 — „Muzyka na dzień dobry”. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.16 — D. c. muzyki. 7.00 — Wład. poranne. 7.05 — Kalendarz Rad. 7.10 — „Od melodii do melodii”. 7.55 — Odmówienie programu — lok. 8.00 — Dziennik poranny. 8.20 — Muzyka baladowa. 8.58 — „Nowe nagrania”. 9.25 — „Wies tańczy i śpiewa”. „Lubia to piosenki kaszubskie dziewczęta” — Gdańsk. 9.40 — Dla dzieci słuch. H. Januszeński pt. „Śwaga gaska siwa”. 9.55 — Skrzynka ogólna P. R. 10.10 — Poezja i muzyka. 10.40 — „Galaktiki” — poe. dr. J. Gadowskiego. 10.50 — Robot. zespoły świetlcowe przed mikrofonem. 11.10 — „50 dla młodości”. 11.40 — Skrzynka Wszeh. Rad. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Przegląd czasopism. 12.15 — Poranek symfoniczny. 13.15 — Felieton. 13.30 — Koncert rozrywkowy ork. mandolinistów. 14.10—15.15 — Program lok. 15.15 — Aud. dla dzieci. 16.00 — „Mistrzowie wokalistyki radzieckiej”. 16.15—17.00 — Program lok.

17.00 — Wład. popołud. 17.05 — Rezerwa. 17.15 — Koncert rozrywkowy ork. bydgoskiej. 17.55 — Chwila poezji. 18.00 — „Silniejsze niż strach” — słuchowski wg A. Seghers. 19.30 — Melodie taneczne. 20.00 — Koncert chopinowski. 20.30 — Na fall humoru i satyry. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.15 — Felieton. 21.30 — Muzyka taneczna. 22.00 — Wład. sportowe z całej Polski. 22.30 — Wiadomości sportowe — lok. 22.40 — Wieczorna serenada. 23.10 — Koncert fortepianowy — Rachmaninowa. 23.50 — Ostatnie wiad. 24.00 — Hymn i koniec aud. 0.01 — Muzyka — lok. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków — lok.

Program lokalny. 14.10 — Komunikat PIHM dla rybaków. 14.11 — Aud. dla wsi. 14.35 — Ułubione melodie naszych słuchaczy. 15.00 — „Radiowa Stocznia Remontowa” — audycja satyryczna. 16.15 — Audycja regionalna „Macej i jego dróżka”. Polskie Radio zastrzega sobie ew. zmianę programu.

4 tokarzy i 8 monterów na silniki spalinowe (ciężkie) zatrudni od zaraz PPO „Dalmor” w Gdyni, ul. Hryniewieckiego 10. Bliższych informacji udziela Dział Kadr, pokój nr 49, II piętro. 854-K

Wykwalifikowanych tokarzy i ślusarzy przyjmuje od zaraz Puckie Zakłady Mechaniczne w Pucku. Z Gdyni i Redy dojeżdż do pracy zapewniony autobusem fabrycznym. Warunki do omówienia w Dziale Kadr. 873-K

Głównego księgowego w zakładzie przemysłowym na terenie województwa gdańskiego zatrudnimy zaraz. Mieszkanie zapewnione. Oferty kierować: Ekspozytura Centrali Rybnej w Gdyni, ul. Hryniewieckiego nr 17, telefon 40-52. 844-K

10 robotników niewykwalifikowanych do grupy melioracyjnej zatrudni Dyrekcja Zespołu Ogródniczego PGR Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Nowowiejskiego 13. Warunki do omówienia w dyrekcji zespołu. 949-K

Sprzedawców do sprzedaży straganowej i obnosnej na prowizję poszukuje Dyrekcja MHD Elbląg. Kandydaci proszeni są o zgłoszenie się w Dyrekcji MHD — Sekcja Kadr — Linki 30. 922-K

Pracowników na prowizję do prowadzenia stoisk w Hali Targowej branży spoż.-mieszanej i straganów ulicznych z owocami, warzywami i cukierkami zaangażuje natychmiast MHD Art. Spoż. w Gdyni. Reflektujemy na pracowników kwalifikowanych. 960-K

MHD

Zarząd Przedsiębiorstwa MHD Art. Przemysłowymi Różnymi i Włókienniczo-Obdziewowymi i Obuwem w Gdańsku

zawiadamia swoich P.T. Klientów o przedłużeniu godzin otwarcia sklepów od dnia 25 do 30 maja br.

do godz. 21

oraz o otwarciu sklepów w niedzielę, dnia 31 maja br.

od godziny 11 do 19 bez przerwy

910-K

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY W SOPOCIE

chcąc umożliwić ludności pracującej zaopatrzenie nie się w artykuły przemysłowe i spożywcze, zawiadamia, że

w niedzielę, dnia 31 maja 1953 r. wszystkie sklepy będą czynne jak w dzień powszedni. Jednocześnie zawiadamiamy, że posiadamy duży wybór

damskich płaszczy podgumowanych,

których sprzedaż odbywa się w Sopocie w sklepach: przy ul. Grunwaldzkiej 84, Rokossowskiego 48, Rokossowskiego 31, Stalina 788 i Stalina 681. 951-K

W dniach 1, 2 i 3 czerwca 1953 roku

PZGS i gminne spółdzielnie pow. kartuskiego

urządzają na rynku w Kartuzach

powiatowy

„Jarmark Spółdzielczy”

pod hasłem „Miasto wsi — wieś miastu”.

Spółdzielczość wiejska wystawi szeroki asortyment towarów przemysłowych i spożywczych. 937-K

Czyszczenie, konserwację, naprawę armatury kotłowej wszystkich typów

oraz czyszczenie i konserwację zbiorników

przyjmuje:

Spółdzielnia Inwalidów „Zwycięstwo”

w Lęborku, ul. Zwycięstwa nr 7.

